

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, środa 24 listopada 1948

Nr 324 (734)

Rządy W. Brytanii i U S A sprawcami wojny w Palestynie

Ambasador Lange żąda w imieniu Polski położenia kresu rozlewowi krwi

PARYŻ (PAP.). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w toku debaty nad kwestią palestyńską przedstawiciel Polski ambasador Lange wygłosił obszerny przemówienie, w którym wypowiedział się za rezolucją Zgromadzenia Generalnego z dnia 25 listopada 1947 w sprawie podziału Palestyny.

Rezolucja ta przewidywała stworzenie w Palestynie państwa żydowskiego i arabskiego i zawierała zalecenia dotyczące ustroju obu tych państw, statutu Jerozolimy i zasady współpracy gospodarczej narodów zamieszkujących ten kraj. Rezolucja ta wykazała możliwość współpracy międzynarodowej dwóch wielkich

mocarstw — Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego — i zadawała kłam twierdzeniom, że podział świata na dwa obozy jest niunikalny.

Powstanie państwa żydowskiego dowiodło realnego charakteru tej rezolucji. Niestety wyłoniona przez ONZ specjalna Komisja Palestyńska okazała się niezdolna do wcielenia rezolucji w życie. W dniu wygaśnięcia mandatu brytyjskiego Egipt, Transjordan, Syria, Irak i Liban wszczęły akcję wojenną. Zdaniem delegacji polskiej odpowiedzialność za konflikt zbrojny w Palestynie spada na dwa rządy, a mianowicie na rząd Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Amb. Lange przy-

pomnił, że władze brytyjskie tolerowały i ośmielały wojska arabskie do działań zbrojnych. Państwa arabskie wbrew swym własnym interesom dały się użyć, jako narzędzie polityczne pewnych wielkich mocarstw. Przyczyny wciągnięcia państw arabskich do tej gry politycznej są jasne. Dla Wielkiej Brytanii gra ta stanowi część składową jej polityki utrzymania pozycji wojskowych i strategicznych na Bliskim Wschodzie.

Precyzując stanowisko Polski w sprawie Palestyny amb. Lange stwierdził, że z tego chaosu i zamieszania musi być znalezione wyjście, musi być przywrócone pokój i normalne życie w Palestynie. Państwa arabskie i Izrael winny wsześć bezpośrednie rokowania, które stanowią najlepszą drogę do rozwiązania problemu Palestyny.

Zyczenia

dla Węgierskiej PK w trzydzi- stolecie jej istnienia

WARSZAWA (PAP.) Z okazji 30 rocznicy powstania węgierskiej partii komunistycznej, generalny sekretarz KC PPR Bolesław Bierut wystosował do generalnego sekretarza KC Węgierskiej Partii Pracujących Mathiasa Rakosiego depeszę. W depeszy tej KC PPR przesyła braterskie pozdrowienie Węgierskiej Partii Pracujących. W zakończeniu depeszy czytamy:

„Węgry ludowe stanowią dzisiaj ważny odcinek obozu antyimperialistycznego i demokratycznego, walczącego o niepodległość narodów i pokój światowy.”

Nie pomogły auta pancerne

Strajk górników trwa

PARYŻ (PAP.). — Strajkujący we Francji rozpoczęli 8 tydzień walki o swe słuszne prawa. Mimo represji rządu postawa strajkujących jest niezachwiana.

Utrzymanie oddziałów na terenie kopalń wywołuje protesty nawet ze strony tych robotników, którzy przystąpili do pracy.

Wbrew zakazom rządu odbywają się wiece i zebrania robotnicze. W Ales, mimo zmobilizowania gwardii ruchomej i samochodów pancernych, odbył się wiec publiczny z udziałem kilku tysięcy górników.

W Annequin zgromadzeni górnicy powitali oddział policji okrzykami „Niech żyje strajk!”.

Według wiadomości oficjalnych, kolejowe zapasy węgla szybko maleją. Z powodu braku węgla zakłady włókiennicze w Los - les - Lille przerwały pracę.

De Gasperi w Paryżu

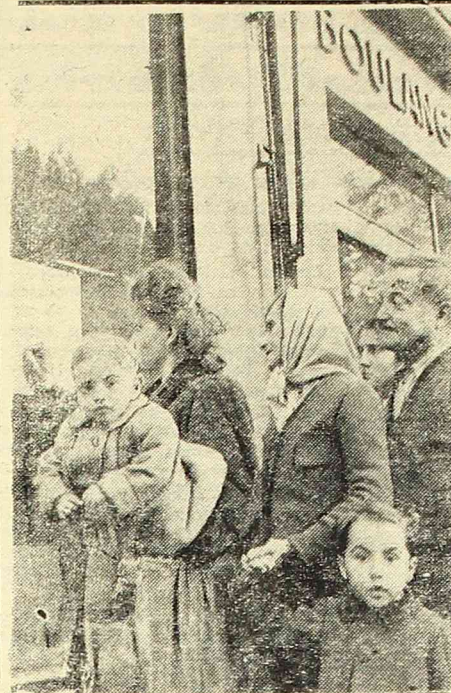
Paryż (PAP.). — Do Paryża przybył z Brukseli, jako gość ministra Schumana premier włoski de Gasperi. We wtorek przed południem odbyła się pierwsza konferencja pomiędzy premierami Queuille i de Gasperi.

Dwa nowe mosty na dzień Zjednoczenia

WARSZAWA (PAP.) Znajdujący się w budowie most drogowy na Narwi w Pułtuskach zostanie ukończony na 8 grudnia. Robotnicy zatrudnieni przy budowie uchwalili, że zakończą pracę do dnia Kongresu Zjednoczenia. Most w Pułtuskach będzie dwukierunkowy. Na dzień Kongresu oddany też będzie most na rzece Jeziorce na drodze Konstancin — Skolimów.

Pracownicy „Czytelnika” przed Kongresem Zjednoczeniowym

W związku z terminowym zadaniem zapakowania w ciągu dwu dni 1600 paczek z książkami zamówionymi przez Ministerstwo Oświaty dla bibliotek powiatowych, pracownicy magazynu Nr. 5 Spół. Wydaw. Ośw. „Czytelnik” doceniając wagę misji oświatowej swej Spółdzielni



W PARYŻU ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE PIEKARNIE ZA SPRZEDAŻ CHLEBA BEZ KARTEK. W ODPOWIEDZ NA ZARZĄDZENIE WŁADZ, PIEKARZE OGŁOSILI STRAJK, PRZY ŁĄCZAJĄC SIĘ DO STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW.

II
WYDALENI Z FRANCJI PRZEZ REAKCYJNY RZĄD TEGO KRAJU ROBOTNICZY POLSCY PRZYBYLI NA DOLNY ŚLĄSK, SERDECZNIE WITANI NA ZIEMI OJCZYSTEJ.



1800 ośrodków maszynowych otrzyma wieś do nowego roku

WARSZAWA (PAP.) Wiosną ob. Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska” przewidywała, że do końca roku powstanie 1.105 nowych ośrodków maszynowych, co razem z już istniejącymi stanowić będzie 1.510 ośrodków na wsi.

Tymczasem już w początkach października pracowano ogółem

1.690 ośrodków, a plan rozbudowy przewidywał utworzenie dalszych 100.

Na podstawie dotychczasowych wyników można stwierdzić, że plan ten będzie wykonany w całości, tak że do 1 stycznia 1949 r. czynnych będzie w Polsce ogółem 1.790 ośrodków maszynowych.

Urodziny prez. Gottwalda



PRAGA (API)

— Robotnicy całej Czechosłowacji obchodzą 52-ga rocznicę urodzin prez. Gottwalda „tygodniem wzorowej pracy”, starając się pracować jak najwydatniej, nie marnować surowców i czasu.

Premier Czechosłowacji, Antoni Zapotocky, opublikował w dzienniku „Rude Pravo” artykuł poświęcony 52-jej rocznicy urodzin prezydenta, w którym pisze m.in.: „Wybór Klementa Gottwalda na prezydenta republiki przypieczętował historyczną

daleko idącą zmianę warunków, jaka zaszła w naszym kraju po wyzwoleniu”.

Pierwszy komunista w parlamencie Unii Płd. Afryki

LONDYN (PAP.). — W uzupełniających wyborach do zgromadzenia narodowego parlamentu Unii Południowej Afryki, zwycięstwo odniósł kandydat komunistyczny. Pierwszym posłem komunistycznym został radca miejski Kapsztadu — Sam Khan, który odniósł zwycięstwo nad kontrkandydatami z obozu nacjonalistycznego i Zw. Niezależnych.

Nowe banknoty 1000 złotych ukazą się w obiegu 1 grudnia

WARSZAWA (PAP.). — Z dniem 1 grudnia 1948 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowe banknoty bankowe 1000 złotych 3-iej emisji z datą 15 lipca 1947 r. podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu banknoty 1000 złotych emisji z 1945 i 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym.



BRUKSELA. W Mons odbyła się demonstracja 15.000 ludzi, zorganizowana przez front niepodległościowy, na znak protestu przeciwko pobłażliwości, okazywanej przez rząd belgijski w stosunku do b. hitlerowców.

LONDYN. Brytyjska para królewska odroczyła swój przyjazd do Australii i Nowej Zelandii na czas nieokreślony.

FRANKFURT. W niemieckich miastach w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec wykryto obfite nadużycia, dokonane przy nielegalnej sprzedaży papierosów amerykańskich.

Czy będziemy na przedzie?

Bezpartyjne rzesze obywateli naszego kraju może niezbyt do końca rozumieją i doceniają znaczenie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. To, co dla bezpartyjnego inteligenta jest jedynie formalnym aktem zmiany nazwy i statutu organizacyjnego dwu istniejących dotychczas partii, mających odrębny cel i ramy jednej organizacji, dla każdego robotnika czy działacza ruchu robotniczego jest wydarzeniem wielkim, epokowym, jest realizacją dążeń i marzeń kilku pokoleń robotniczych.

Stworzenie jednej wspólnej partii, ustanowienie jednego sztafetu, rozpoczęcie wspólnego marszu na drodze do lepszego i sprawiedliwego ustroju społecznego — nie może nie być wielkim świętem klasy robotniczej Polski.

To uczucie świętecznej radości tłumaczy min wielki zryw, wielki zapal w akcji ponadplanowej produkcji, deklarowanej w całym kraju, jako dar klasy robotniczej Kongresowi Zjednoczenia.

Dolny Śląsk nie ustępuje pod tym względem reszcie kraju. Z większych miast i małych osiedli, z fabryk, hut, kopalń i gospodarstw rolnych płyną cyfry zapowiedzi

międzunków o już wykonanej pracy. Każdy dzień przynosi wiele osiągnięć, świadczących zarówno o ofiarności zespołów ludzkich, o rozumieniu wielkiego znaczenia jedności klasy robotniczej, jak i o materialnych korzyściach, osiąganych przez gospodarkę narodową wskutek tej akcji, o korzyściach, które staną się udziałem wszystkich obywateli kraju — robotników i inteligentów, członków partii i bezpartyjnych.

Dolny Śląsk należy do tych województw, które zawsze miały ambicję stać na pierwszym miejscu w krajowej tabeli wyników i osiągnięć na polu pracy, wysiłków, przewyższania trudności. Dolnośląscy pionierzy zamienili pustynię i zgłiszczą na kwitnący kraj, gdzie dymią kominy fabryk, gdzie tętni życie kulturalne. Jesteśmy pierwsi, którzy z nadwyżką wykonali tak ważne zadania, jak jesienny plan zasiewów.

W dziedzinie współzawodnictwa pracy, w ramach akcji, związanej z Kongresem Zjednoczenia, musimy również zająć pierwsze miejsce. Postarajmy się niewątpliwie o to i partyjni i bezpartyjni mieszkańcy Dolnego Śląska.

LUD ZIEM ZACHODNICH

przed Kongresem Zjednoczenia
partii robotniczych

Zdjęcia filmowe w ośrodkach przemysłowych

WROCLAW (obs. wł.). W bazie Filmu Polskiego wrocławskiej pracowni filmowej rozpoczęli w ramach akcji przedkongresowej nakręcanie zdjęć z Pałacu i innych wrocławskich warsztatów pracy, które stanęły do wspólnej pracy na apel zalogi kopalni „Zabrze Wschód”. Dokonywane są również zdjęcia filmowe w innych ważnych ośrodkach przemysłowych Dolnego Śląska, m. in. w 100-tysięcznym Wałbrzychu.

Film Polski przygotowuje dwa duże obrazy. Pierwszy z nich, realizowany pod hasłem „Na drodze ku Zjednoczeniu” będzie niejako historią walki polskiego proletariatu z kapitalizmem. Ujrzymy na ekranie zdjęcia z okresu słynnego strajku bohaterstwa zalogi „Semperit” w Krakowie, z okresu wzmoczonego terrorku i prześladowań świata robotniczego.

Film ten, ukazuje najwybitniejsze po-

stawienie polskiego ruchu robotniczego oraz drogę, jaką przeszła klasa robotnicza aż do dnia Zjednoczenia.

Drugim wielkim filmem, przygotowywanym na Kongres Zjednoczenia, będzie obraz, ukazujący te warsztaty pracy, które pierwsze stanęły do współzawodnictwa pracy, a więc kopalnię Zabrze - Wschód, i inne.

Na filmie ujrzymy przedwojennych pracowników, delegatów na Kongres oraz manifestacyjne zebrań, na których dołnośląski świat pracy wybierał swych czołowych przedstawicieli.

Filmowanie samego przebiegu Kongresu Zjednoczeniowego będzie, jak nas informują przedstawiciele Filmu Polskiego, największym z dotychczasowych przedsięwzięć filmu aktualnego.

Do Warszawy przybędzie 55-osobowa ekipa, złożona z najlepszych operatorów polskich.

Plony współzawodnictwa pracy na wsi

MYSLIBÓRZ (obs. wł.). Entuzjazm pracy, ogarniający obecnie zakłady i przedsiębiorstwa, nie jest zjawiskiem osobobnym, również na wsi. Wiele nadodrzańskich przedsiębiorstw, odłogów. W akcji na tym polu mamy do zaoferowania osiągnięcia zupełnie wyjątkowe.

W Ławie koło Mysliborza 60-letni Jan Myslak, nie posiadający sprzętów wyruszył w pole z łopatą; skopał on rzecznice około 1,5 ha odłogów. Stwierdził, że w Ławie koło Mysliborza 60-letni Jan Myslak, nie posiadający sprzętów wyruszył w pole z łopatą; skopał on rzecznice około 1,5 ha odłogów. Stwierdził, że w Ławie koło Mysliborza 60-letni Jan Myslak, nie posiadający sprzętów wyruszył w pole z łopatą; skopał on rzecznice około 1,5 ha odłogów.

Wybór delegatów na Ziemi Lubuskiej

GORZÓW (obs. wł.). Odbędzie się tu konferencja działaczy politycznych PPR i PPS z terenu Ziemi Lubuskiej. Na konferencję przybyli przedstawiciele oddziałów kół partyjnych z najbardziej odległych miasteczek i wsi. Konferencję zajął ob. Mierzejewski, po czym ob. Minor wygłosił obszerny referat, omawiając obowiązek zadań stojących przed obu jednoczącymi się partiami.

Wyłoniona przez zebranych Komisja Mandatowa ustaliła nazwiska delegatów na Kongres w osobach ob. ob. Minora i Hładyszewskiego. Ob. Hładyszewski, człowiek 60-letni, pracuje w ruchu robotniczym od lat 40-tu. Brał

Modzień z ZMP w czynnie przedkongresowym

RACIBÓRZ (g.). W związku z apelem górników i robotników kopalni „Zabrze” oraz młodzieży Z. M. P. P. bryki „Marciniak”, młodzież, zorganizowana w gminnym hufcu S. P. Rudnika, postanowiła powiększyć o 50% wydajność pracy w ramach trzydniowego. Hufiec rozbił na 63 m³ murów zamiast planowanych 42 m³, odcyścił 25.103 sztuki cegieł zamiast 17.000 sztuk oraz zasypał 1200 m³ dołów zamiast 800 m³ zaplanowanych. Za przykładem Rudnika poszedł gminny hufiec S. P. Kuznia Raci-

borska, który w liczbie 170 junaków i 80 junaków weźmie udział w trzydniowych i przy budowie nowej szkoły w gminie; przewiezie na wózkach 60 m³ sześc. piasku do budowy hali gimnastycznej, złoży z wozów i ułoży w słupki 70 tysięcy cegieł, wyładuje z wagonów 40 tysięcy sztuk cegieł, odcyści 200 m³ ziemi, odwiezie 100 m³ ziemi, wykopie, załaduje na wózki i odwiezie 130 m³ piasku oraz splantuje 300 m kw powierzchni terenu naokoło budynku szkolnego.

100 tys. mtr. tkanin ponad plan

KŁODZKO (jkg.). — W Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Kudowie — Zakrzów, odbyło się między innymi posiedzenie członków FK PPR i PPS.

W uchwalonej rezolucji załoga zakładu zobowiązała się wyprodukować od 20 do 31 grudnia br. 100 tys. m. tkanin wartości 9 milionów złotych. Będzie to produkcja ponadplanowa dla umiarkowania Kongresu Zjednoczenia

Piękny dar ku uczczeniu Kongresu

RACIBÓRZ (g.). — Pod przewodnictwem starosty powiatowego ob. Marohewki, odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu FOS, w którym wzięli udział wojtowie ze wszystkich gmin. Ze sprawozdania wynika, że wymiar przewidziany 6.721.420 zł, wpłynęło natomiast 4.837.797 zł. Załatwili przede wszystkim rolnicy z opłatami od gruntów, sektor prywatny również nie się wywiązuje ze swych obowiązków, bo wpłacił zaledwie 20 proc. wymiaru. Natomiast spółdzielczość wy-

wiązała się w 100 procentach ze swych zobowiązań.

Ku uczczeniu Kongresu Zjednoczenia zaproponowano przedterminowe ściąganie wszystkich zaległości na FOS. Ponadto z okazji zjednoczenia partii postanowiono oddać do użytku Dom Dziecka przy ul. Ks. Bończyka w Raciborzu oraz przedszkole w Jastrzębiu. Postanowiono również tempo robót tak, aby budowę te wykończyć do dnia 8 grudnia br.

30 tys. zł. oszczędności dziennie dzięki wynalazkowi robotnika

WARSZAWA. (PAP). Władysław Sentkiewicz, mechanik w fabryce rzućnego jedwabiu w Chodakowie, zbudował maszynę do wyrobu bakelitowych „garnków” przedziałniczych. „Garnki” takie dostarczano do Chodakowa z Krakowskiej Fabryki Kabli w cenie 2.200 zł. za sztukę, gdy tymczasem koszt wypro-

dukowania takiego „garnka” maszyny zbudowanej przez Sentkiewicza, wynosi tylko ok. 1.200 zł.

Maszyna Sentkiewicza produkuje ok. 30 „garnków” dziennie, stąd oszczędności uzyskane w ciągu jednego dnia wynoszą 30.000 zł.

Pomysłowemu mechanikowi przyznano nagrodę pieniężną w wysokości

40 km od Nankinu — 20 km od Tientsinu

Wojska ludowe prą naprzód

NOWY JORK (PAP). Chińskie wojska ludowe przystąpiły do nowej ofensywy, której bezpośrednim celem jest otwarcie drogi do stolicy Chin kuomintangowskich — Nankinu. Czołowe oddziały armii ludowej znajdowały się we wtorek rano o 40 kilometrów od Nankinu.

W wyniku drugiej fazy ofensywy wojsk ludowych powstały trzy główne fronty, a to:

1) w rejonie Suzhou z tym, że

największe nasilenie walk notuje się na wschód od miasta;

2) na północnej części prowincji Ahlwei;

3) na południe od miasta Sun-sien, wzdłuż głównej linii kolejowej, łączącej miasta Tientsin i Pukow.

Otoczone na wschód od Suzhou wojska nacjonalistyczne podejmują rozpaczliwe próby przebiecia się przez żelazny pierścień w kierunku zachodnim.

Na froncie północnym czołowe kolumny ludowe, walczące w rejonie Pekin — Tientsin, znajdowały się we wtorek 20 km od Tientsin.

SZANGHAI (API). O groźnej sytuacji Chin kuomintangowskich świadczy fakt, iż przewodniczący komisji spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów zwrócił się w najbliższym czasie do prezydenta Trumana z prośbą o zaproszenia Czang-Kai-Szeka do Waszyngtonu na konferencję z Trumanem dla omówienia obecnej sytuacji w Chinach.

LONDYN (PAP). W Szanghaju panuje zamieszanie w związku ze stałym zbliżaniem się frontu. Panikę powiększyło zarządzenie władz wywołujące wszystkich mieszkańców miasta do wzięcia udziału w przygotowaniach obronnych.

Dygnitarze Kuomintangu wysyłają swe rodziny do Chin południowych i Stanów Zjednoczonych. Ewakuacja obywateli brytyjskich i amerykańskich z Szanghaju jest w pełnym toku.

Strajk pilotów

„mostu powietrznego”

BERLIN. (API). Wychodzący w Berlinie dziennik „National Zeitung” donosi, iż jest w posiadaniu wiadomości o nieujawnionym strajku lotników angielskich, obsługujących tzw. „most powietrzny”. Dziennik stwierdza, iż mimo specjalnych

dołatków dla pilotów, niezadowolone wśród personelu lotniczego „mostu powietrznego” stale wzrasta. W ostatnich dniach szeregu pilotów odmówiło wyjazdu, inni zaś zawrócili z drogi do swych baz z pełnym ładunkiem „National Zeitung” zarzuca brytyjskiemu zarządowi wojskowemu, że fałszuje on podawane do wiadomości publicznej dane o doświadczeniach lotniczych, w celu zatajenia strajku.

Pierwszy rok akademicki

Śląskiej Akad. Lekarskiej

BYTOM. (PAP). W Rokicnicy koło Bytomia odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej — najmłodszej wyższej uczelni w Polsce. Liczy ona 230 słuchaczy, w tym 135 na Wydziale Lekarskim i 90 na Wydziale Stomatologicznym.

Polskie zające i dziki dla Holandii

WARSZAWA. (PAP). W tych dniach zawarta została transakcja eksportowa na dostawę 25 tys. sztuk zająca z Polski do Holandii. Przedstawiciele firm holenderskich zakupili ponadto ok. 100 ton bitych dzików i jeleni.

Artykuły kolonialne na święta

WARSZAWA. (PAP). Dostawy sezonowych artykułów kolonialnych na okres zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zostały zapewnione. Państwowa Spółdzielca Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Dal-Społem” zakontraktowało 1.100 kg wanilii, 50 tys. kg fig, 450 tys. kg siwek suszonych oraz wino gronowe.

Idziemy dziś do jednych celów

Otwarcie Instytutu Węgierskiego

WARSZAWA (PAP). Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia Tygodnia przyjaźni polsko-węgierskiej było otwarcie Węgierskiego Instytutu. Na uroczystość przybyli wiceministrowie Oświaty Krassowska, Jabłoński i Garnarczyk, poseł węgierski Bela Szanto, przewodniczący delegacji węgierskiej prof. Lukacs, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej — Jan Dąbrowski. Uroczystość zajął wiceminister Jabłoński, który wspominał o wiekowych węzłach, łączących Polskę i Węgry, zaznaczając, że

wzwały te zacieśniły się w okresie Wiosny Ludów. Dziś związki łączące Polskę i Węgry są jeszcze mocniejsze.

Z kolei zabrał głos poseł węgierski Bela Szanto, zaznaczając, że otwarcie Instytutu Węgierskiego w Warszawie jest doniosłym wydarzeniem w dziejach stosunków kulturalnych polsko-węgierskich. W dobie budowy demokracji ludowej i socjalizmu Instytut Węgierski będzie służył celom współpracy obu narodów dla dobra ludu pracującego i pokoju.

Straszliwy cyklon w Indiach

Bombaj odcięty od świata

BOMBAY. (API). Dotarły do nas wiadomości o straszliwym cyklonie, który nawiedził wczoraj Bombaj. Na skutek katastrofy żywiołowej ośrodek życia przemysłowego i handlowego Indii został całkowicie odłączony od reszty świata.

Eksperti meteorologiczni oświadczają, że cyklon nie ma sobie podobnego od 120 lat. Obserwatorium w północnej części Bombaju zanotowało wiatr o sile 160 km na godzinę. Dostawa prądu elektrycznego została przerwana pozostawiając 3,5 miliona ludności bez światła, unieruchamiając zakłady przemysłowe. Jedynie kilka migających latarni, ulicznych gazowych oświetlało miasto, gdy zapadł wieczór.

Rząd natychmiast zmobilizował jednostki saperów, które przy pomocy buldożerów oczyszczały ulice z sepek wyrwanych przez cyklon drzew.

Rząd zawiadomił, że wydano rozkaz strzelania do rabusiów chcących wykorzystać ciemność.

Z ostatnich chwil donoszą, że cyklon spowodował śmierć 7 osób oraz, że 100 ludzi poniosło ciężkie rany.

Żądajcie wszędzie

„SŁOWO POLSKIE”

Uczeni o Kongresie

Droga do socjalizmu jest drogą nie tylko do sprawiedliwości społecznej, ale także do utrwalenia niepodległości Polski i pokoju światowego.

Klasa robotnicza biorąc na swoje barki tak odpowiedzialne zadania społeczne, narodowe i międzynarodowe, musi być silna i jednolita w swych poglądach na drogi i metody prowadzące do socjalizmu.

Zjednoczenie partii robotniczych oznacza konsolidację sił i poglądów klasy robotniczej wokół jej odpowiedzialnych zadań. Ponieważ zadania te wiążą się nie tylko z zagadnieniem sprawiedliwości społecznej, ale i z zagadnieniem niepodległości i pokoju, zjednoczenie partii robotniczych winno być musi z zadowoleniem nie tylko przez świat polityczny, ale i świat nauki i literatury.

PROF. STANISŁAW KULCZYŃSKI
Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

Strajk głodowy i apel do ONZ

skazańców greckich

PARYŻ. (PAP). Jak donosi z Agencji Elefteri Ellada, 600 członków b. greckiego ruchu oporu przeciwko okupantom hitlerowskim, skazanych na śmierć przez sądy faszystowskie, ogłosiło nowy strajk głodowy. Skazańcy znajdują się obecnie w więzieniach na wyspie Egina.

Więźniowie z Eginy zwrócili się z apelem do ONZ, prosząc — w imieniu 3 tysięcy demokratów greckich skazanych na karę śmierci — o natychmiastową interwencję ce-

lem uniemożliwienia wykonania wyroków na skazanych. Apel przypomina, że skazani walczili bohaterstwo w czasie wojny u boku sprzymierzonych.

Nowy zarząd Związku Kompozytorów Polskich

WARSZAWA. (PAP). W drugim dniu obrad Zjazdu Zw. Kompozytorów Polskich dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrany został Zygmunt Mycielski.

PRZEGŁAD prasy

Sądy obywatelskie zdają egzamin

„Dziennik Ludowy” poświęca artykuł instytucji sądów obywatelskich, działających w Polsce od 1 lutego br. Na razie jest ich niewiele, jednak już wkrótce będą one we wszystkich gminach. Wynosząc wniosek z dotychczasowej działalności sądów obywatelskich, dziennik pisze:

„Ze instytucji sądów obywatelskich odpowiada żywotnym interesom społeczeństwa, dowodzi najlepiej fakt, że do działających już sądów obywatelskich zwraca się ludność we wszystkich sprawach i bolączkach. Sądy obywatelskie rozpatrują sprawy cywilne i karne, prowadzą księgę umów, przyjmują zlecenia ostatniej woli. A że sądy obywatelskie pracują dobrze, z całkowitym oddaniem i zrozumieniem swych zadań, świadczy o tym fakt, że aż w połowie spraw cywilnych, rozpatrzonych dotychczas przez sądy obywatelskie, sędziowie doprowadzili strony do pojednania i zawarcia ugody, a tylko połowę spraw rozstrzygnęli wyrokami.

Jeżeli chcemy, żeby idea sądów obywatelskich nie została wypaczona i sądy te dobrze spełniały swoje zadania, należy pilnie baczyć, aby człowiek wybrany na stanowisko sędziego obywatelskiego, czy też ławnika w sądzie obywatelskim był najlepszym, najbardziej wyrobionym społecznie, znającym zasady ustroju politycznego, ożywionym gorącym pragnieniem sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy, człowiek o czystych rekach i dobrej woli. Na wsi nie może być nim bogacz wiejski; sędzią obywatelskim na wsi musi być młody lub średniorożny chłop.”

A więc będziemy BEZ PARASOLA...

PRZYSZŁY znad Tamizy dwie wiadomości. Jedna wesola — druga zaś co najmniej dziwna. Pierwsza z „Sunday Chronicle”, który podaje, że Wielka Brytania w ramach paktu atlantyckiego odda do dyspozycji swych sprzymierzeńców trzy dywizje wojsk terytorialnych na obronę zachodniej części kontynentu (trzy dywizje na obronę Europy — jakież to angielskie! Trzy dywizje — to nie tylko Francję i Benelux, lecz całą Europę m. na... rozweselić).

Wiadomość druga — z House of Commons, od rzecznika Foreign Office. Oto podsekretarz stanu Mayhew poinformował Izbę o tym, iż rząd JKM rozważa wypowiadanie układu polsko-angielskiego o wzajemnej pomocy z 24.8.1939 — ponieważ „ówczesne” specyficzne warunki przestały obecnie istnieć. Dziwna wiadomość — prawda? Bo wszyscy o tego rodzaju pakcie już dawno zapomnieli.

Sięgnijmy pamięcią wstecz do września 1939 r. Umowa przewidywała automatyczne rozpoczęcie działań wojennych ze strony W. Brytanii z chwilą agresji niemieckiej na Polskę.

Hitlerowcy zaatakowali nas 1 września — a dopiero 3-go W. Brytania zdecydowała się wypowiedzieć wojnę.

Istnieją dowody na to, że w ciągu tych paru dni „namysłu”, gdy Luftwaffe bombardowała otwarte wsie i miasta w Polsce, w Berlinie toczyły się tajne rozmowy angielsko-niemieckie.

Obiecano również m. in. kredyty Polsce na uzbrojenie — owe sławetne 5 milionów funtów. W. Brytania zobowiązała się dostarczyć nam do 15 lipca 1939 r. pełne wyposażenie dla dwóch dywizjonów lotniczych — w zamian za co Polska miała dostarczyć W. Brytanii działek przeciwlotniczych.

Samoloty brytyjskie nigdy do Polski nie dotarły — lecz słynne działka broniły Londynu.

Nie nadeszła też oczekiwana pomoc w formie uzbrojenia. Za to kilka tysięcy polskich lotników zginęło w obronie W. Brytanii.

Sięgnawszy pamięcią do przemówień Churchilla — jako premiera i ministra wojny, znajdziemy w nich charakterystyczne wyznania. Oto jedną bronią, jaką Chamberlain dysponował w chwili, gdy podpisywał gwarancję naszym zachodnim

granic — był jego stary parasol, z którym notabene rok wcześniej jeździł do Monachium, aby wydać Czechosłowację w ręce Hitlera.

I pomyśleć, że fikcja ta przetrwała 9 lat i 3 miesiące w szufladach ministerialnych w Foreign Office.

Pomoc otrzymaliśmy — owszem. Lecz przeważnie w konserwach. Przy czym zapłaciliśmy za nią bardzo wysoką cenę. Brytyjczy buchalterzy skrzętnie wpisywali do ksiąg każdy drobniak. Wystawiono nam nawet — jakoby przez pomyłkę — rachunek za cały ładunek bomb, który polscy lotnicy na służbie RAF-u zrzucili na Berlin.

A że dzisiaj Foreign Office zmierza podrzeć ten ostatni strzęp chamberlainowskiego parasola — co, tytu formalistów jest na świecie! Zresztą, kto wie, może w ministerstwie na Downing Street przepelnione są już szuflady tego rodzaju umowami.

Mr Mayhew ma zresztą pod tym względem wiele racji. Skończyły się czasy, kiedy Skrzyński Zalescy i Beckowie poszukiwali przymierzy nad Kanalem i nad Oceanem —

J. Ryg.

Dr. August Grodzicki
Nacz. Red. „Kurier Codzienny”

Dzień powszedni w Moskwie

Moskwa, w listopadzie
JAK wyglądają kobiety? Czy są ogonki przed sklepami? Czy ludzie jedzą na obiad? Co gra się w teatrach? Jak jest ruch na ulicach? Ile kosztuje kilo masła? Czy długie suknie są także w modzie? I jeszcze sto innych tego rodzaju pytań spada zwykle na człowieka, przybywającego z obcego miasta.

Warło o tym pomówię. Przejdźmy się po wielkich magazynach Moskwy przy ul. Gorkiego, owych „Gastronomach” i „Uniwermagach” i rozierzmymy się w nich dokoła.

Same lokale godne są obejrzenia. Urządzone bardzo bogato, czasem wprost z przepychem, sklepy te mieszczą się nieraz w ogromnych halach o wysokości kilku pięter. Na dole, za szkieł wystawione są wszystkie towary, wśród których dosłownie nie brak niczego, o czym tylko podniebie marzyć może. Kawior i białe pieczywo, różnorodne sery i cukierki, ciastka i kielbasy, ryby i kompoty konserwowe, wina i pepierysy. Przybył z Polski zadziwił się górami masła, słoniny i mięsa, spożywającymi na ładach, obejrzy się za wspaniałymi owocami i z pewnością kupi man darynek za jednego rubla, potem sko szuje czekoladkę i... zmienia zdanie, jeżeli przypuszczał, że polskie wyroby cukiernicze były niedoścignione...

Ceny, jeżeli je przeliczyć według obowiązującego kursu wymiennego i dostosować w proporcji do zarobków, mniej więcej odpowiadają cenom na szym. Przeciętne zarobki wahają się w granicach od 500 do 1000 rubli, przy czym robotnicy wysoko kwalifikowani zarabiają więcej. A oto kilka cen dla orientacji: kilo ziemniaków 30 kop., chleb zależnie od gatunku od 4 do 6 rubli za kg., ciastko 2 ruble, gazeta 20 kop., metro 50 kop., wielolampowy aparat radiowy 1000 rubli itd.

Tryb życia w Moskwie jest inny niż u nas. Jego początek i koniec w ciągu dnia jest późniejszy. Praca w urzędach zaczyna się najwcześniej o dziesiątej, wóół do dziesiątej, dziesiątej i później. Różne pory rozpoczęcia pracy zostały wprowadzone dla uniknięcia w pewnych godzinach zbyt nioego tłoku w środkach lokomocji. Praca więc kończy się później niż u nas. Potem zepelniają się domy kultury, teatry, kina. O północy życie jest jeszcze ożywione.

KONIA TU NIKT NIE ZOBACZY

Wygląd ulicy: duży ruch wielkomiejski. Koń wydaje się tu zwierzęciem nieznanym. Nie widać go zupełnie. Nie widać też zupełnie samochodu dół starych i zużytych. Te, które krążą w długich szeregach po mieście, błyszczą elegancją i wykwintem.

To wszystko samochody wyrobu radzieckiego. Ich fabryka — Zakłady im. Stalina (popularnie zwane ZIS) — znajduje się w Moskwie.

Zakłady są olbrzymim kompleksem, właściwie nie jednej, ale kilku fabryk, nawzajem się uzupełniających i w sumie dających gigantyczny zespół zatrudniający 50 tys. pracowników i urządzony według ostatnich zdobyczy techniki.

Ulice są czyste. Kosze na śmieci istnieją nie tylko od parady. Widać, że ludzie nie są przyzwyczajeni do rzucania odpadków na ziemię.

Pijanych na ulicach nie widać. Pod tym względem Moskwa może wydać się warszawiakom miastem dziwnym.

Jacy są ludzie? Niewątpliwie pod wieloma względami różni od nas. To przecież całe pokolenie wychowane w ustroju socjalistycznym, w innych zasadach obyczajowych, bez balastu mieszczańskich przyzwyczajęń i pustych form. Ich ujmująca prostota rzuca się w oczy. Serdeczni bez przesady, gościnni i uczynni bez afektacji.

Uderza absolutny brak zarozumiałości. A mieli by przecież tyle powodów do samochwalstwa, jest tu bowiem czym imponować. O sukcesach swoich mówią wprawdzie z dumą, nie po to jednak, aby oślnić czy ośmielić słuchacza, ale by wraz z nim nacieszyć się swoją własną radością. Nie sobie i swej pracy przypisują zresztą wszelkie zasługi: to zrobił ustrój socjalistyczny, partia, rząd, Stalin.

Związek Radziecki istnieje 31 lat. Przez ten czas dokonał rzeczy gigantycznych. Wstrząsnął olbrzymim narodem i olbrzymim krajem. Dał nam nowy ustrój, który jest ustrojem przyszłości całego świata. Wydzwignął masy ludzkie i uczynił je współtwórcami rzeczywistości. Stworzył potęgę, która swój egzamin w czasie ostatniej wojny zdała na celując.

Budownictwo socjalistyczne nie jest jeszcze skończone. Wiele zadań pozostaje do spełnienia. Ale z tego, czego już dokonano, można zacerpnąć siły moralnej, wiary i optymizmu.

Optymizmowi temu musi się uleć, spacerując po ulicach Moskwy, patrzając na jej dzień powszedni.

LIST DO REDAKCJI

Głos serca i sumienia

W wyniku akcji repatriacyjnej, na Ziemię Odzyskaną przybyła duża ilość mieszkańców b. wschodnich terenów Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ pomiędzy repatriantami było wielu Polaków, mieszkających długie lata w Związku Radzieckim i mających tam rodziny, nie dziwnego, że ludzie ci, znalazłszy się na nowym terenie, pragnęli ściągnąć tutaj także swoje rodziny.

Niestety, instytucja, załatwiająca podobne sprawy, znajduje się w Warszawie. Toteż słusznie pisze nasz czytelnik:

„Czy nie można by powołać do życia takiej placówki na terenie Ziemi Odzyskanych? Przecież najwięcej, można nawet powiedzieć, że 80 proc. repatriantów zaludniło właśnie Ziemię Odzyskaną — i we Wrocławiu, jako największym mieście, powinna znajdować się wyżej wymieniona placówka ministerstwa. Bo co ma robić robotnik, nie dysponujący ani czasem ani większą gotówką (koszty podróży do Warszawy i opłaty)? Moim zdaniem Państwo powinno w tej sprawie wprowadzić jak najdalej idące ulgi, bo sprawa ta jest sprawą serca”.

Warto postawić pytanie: czy rzeczywiście jest rzeczą niemożliwą utworzenie na terenie Wrocławia i Szczecina placówek ministerialnych, które byłyby uprawnione na miejscu do załatwiania spraw repatriacyjnych?

Przed dwoma laty nawoływaliśmy z tego miejsca do przeniesienia na teren Wrocławia ważniejszych urzędów i instytucji, związanych bezpośrednio z Ziemią Zachodnią i ludnością te ziemie zamieszkującą.

Rozumiemy, że pewne rzeczy muszą być załatwiane centralnie. Najwyższym problemem każdego zarządzenia powinno być jednak dobro obywateli. Przecież tysiące ludzi, posiadających rodziny poza granicami kraju, nie mogą załatwiać swoich najistotniejszych spraw, drogą korespondencyjną. (leg)

Jadwiga Konopkówna

SŁOWO POLSKIE Nr 324 Str. 3

Realista po szkodzie Manewry jesienne »Tygodnika Powszechnego«

ARTYKUŁ Jerzego Turowicza, poświęcony ostatniemu listowi pasterskiemu („Tygodnik Powszechny” z dn. 21 bm.) cechuje ta sama zručność i elastyczność, która nieraz jest znamiennym oświadczeniem biskupich.

Mogłoby być — to świeże wystąpienie „Tygodnika Powszechnego” — wzorem arcygiętkiego pisania, które stawia sobie za cel: zasłonić jak najgęstsza woalka własną porażkę wejść na nową pozycję „jak gdyby nigdy nic”, nie określać wyraźnie własnego stanowiska i — manewrować dalej.

Dlaczego tak oceniamy artykuł Jerzego Turowicza pt. „Wezwanie do ufności i rozwagi”?

Zanim odpowiemy na to pytanie, zwróćmy najpierw uwagę na tę część artykułu, w której autor wzywa do spokoju i do pracy. Jest w niej za

ostatnim listem pasterskim powtórzenie takiego apelu:

„Wzywamy wszystkich do twórczego czynu. Wszyscy pełniemy sumiennie obowiązki swego zawodu. Niech rolnicy rzetelnie obsieją pola. Niech w hutach, kopalniach, warsztatach, biurach i sklepach wre szlachetna praca która jest powołaniem człowieka”.

Jest także w artykule red. Turowicza takie oto wyraźne stwierdzenie bezsensu antypaństwowej, nielegalnej działalności:

„W skali wewnętrzno-polskiej działalność nielegalna może przynieść nam tylko szkody, osłabiając żywotność narodu, korzyści zaś może odnieść kto inny. Wiadomo mianowicie, że inspiracja i zachęta, a nawet pomoc materialna dla ruchów podziemnych, czy dywersji w Polsce, plynie z zagranicy i że inspiracja ta ma jeden tylko cel: stworzenie przemijających i niezbyt poważnych trudności politycznych w rejonie Europy Wschodniej. Dla Polski żadna szkodliwa wyniknąć nie może, szkody zaś mogą być niepowetowane”.

Trzeba te zdania przytoczyć i podkreślić, że dopiero u schyłku roku 1948 publicysta katolicki, będący rzecznikiem Episkopatu, występuje z takimi stwierdzeniami, które o trzy

Od rana do wieczora

Nauka sztuki i życia

PANSTWOWA Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu przy ul. Krasńskiego 30, posiada obecnie dwa wydziały: 1) plastyki przestrzennej z katedrami: ceramiki i szkła, metalu i drzewa, oraz 2) malarstwa i rzeźby.

Każdy z wydziałów zaprawia młodzież do współpracy z przemysłem i budownictwem. Kto skończy np. malarstwo — nie będzie „bujal w obłokach”, ale opanowawszy malarstwo techniczne, ściennie — stanie do pracy obok architekta.

KSZTAŁT W GLINIE

Pracownia ceramyczna — to mała fabryka: posiada wszelkiego typu urządzenia, aby student mógł pracować tak, jak w fabryce. Są w niej kółka garnerskie, gdzie rekodzielnicy sposobem powstają miski, donice, dzbanki, wazon, są i kółka mechaniczne, bębny kołowe, pompy ssące, tłoczące, młynki do mielenia glazur itp. Głina, glina i jeszcze raz glina.

Student Jerzy jest przepiękny „upa prany” gliną. Bierze w mokre ręce ciężką, lepka bryłę, formuje z tego „babkę”, kładzie na kółko garnarskie, zagłębia w niej palce specyficznie ruchem i wprowadza kółko w bież. Czary, nie czary? Jakież mądralstwo! dłońmi, magiczne dotknięcia — i powstaje z bezkształtnej bryły, wazon.

W kontakcie z gliną naturalnie i mnie się dostało: mam pochłapane pończochy, ale to fraszka, bo widzę glinę nawet na rzęsach gorliwej „garnarki”. A wśród studentów i gliny uwija się prof. Pawełkó.

RZEZBY I LITERY

Pracownia rzeźby prof. Mienatowskiego robi trochę dziwne wrażenie. Trafiam na moment przed ćwiczeniami: gliniane rzeźby ludzkich postaci, odkryte mokrymi płótnami — wyglądają jak duchy. Gdy odchylić płótno, widać się śmiały i mocny kształt człowieka. To wynik trzydniowej pracy. Student rzuca glinę na szkielet z drutu, przez siebie wykonany, jak na rusztowanie i szkielet z godziny na godzinę nabiera glinianego „ciasta”.

W każdej sali odbywają się ćwiczenia. Młodzież w Szkole Sztuk Plastycznych pracuje gorliwie.

W zakładzie literackim oraz kompozycji brył i płaszczyzn pochylają się głowy nad kartonami. Rodzi się kształt litery, wyciągany tuszem. Prof. Dawski jest rozrywany:

— Panie profesorze! Proszę zobaczyć moje litery...

— Panie profesorze, moje...

Profesor robi korektę i daje wskazówki.

NAD ODRĄ

Z ul. Krasńskiego przerzućmy się teraz na Pl. Polski. Nad Odrą stoi niezachwiany działaniami wojny gmach

nasze echa

Niezdarna intryga

Prasa w Niemczech Zachodnich lansuje prowokacyjną pogłoskę o „tworzeniu „potężnych formacji” niemieckiej policji w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Kampanię zapoczątkował dziennik „Telegraph” w angielskiej strefie okupacyjnej, który puścił w świat wersję o „tajnym formowaniu policji niemieckiej przez władze radzieckie”. Potem poszło to jak lawina.

Licencjonowana przez władze amerykańskie „Die neue Zeitung” — z miejsca uzbroida te oddziały policyjne w miotacz min; inne pisma nie omieszkaly od siebie dać czołgów i armat. Londyński „Times” poświęcił tej sprawie sążnisty artykuł wstępny. Z kolei wystąpiły wysokie osobistości oficjalne z rewelacyjnymi oświadczeniami. „Autentyczność” tych informacji zażyrował swym nazwiskiem wojskowy gubernator amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Clay, a gubernator angielski gen. Robertson określił liczebność tej policji na 200.000 ludzi. Amerykański sprawozdawca radiowy Robert Bauer i jego koledzy z „Głosu Ameryki” podnieśli tę cyfrę do 250 tysięcy, a potem do 400 tysięcy ludzi.

Nie pierwszy to już raz podnosi się przysłowiowa „burza w szklance wody” dokoła wyssanych z palca pogłosek.

Uderza natomiast inna okoliczność: że takie „burze” powstają zawsze wtedy, gdy w zachodnich strefach okupacyjnych robią się cichaczem jakieś nieładne rzeczy. Najwidoczniej chodzi o odwrócenie od nich uwagi. Nie przypadkowo wymyślono tym razem „uzbrojoną policję”. Właśnie w zachodnich strefach o-

Budka już jest

Pierwszy krok został już przez nasze Zakłady Komunikacyjne zrobiony. Oto na Rynku, od strony ul. Świdnickiej — „wyrosła” pierwsza budka tramwajowa. Nędzna, bo nędzna i wcale nie ozdobna, nie mniej spełnia swoje zadanie, bo w razie deszczu, czy zawieruchy można w niej zaczekać na tramwaj.

Pragnęlibyśmy bardzo, żeby w ślad za tą pierwszą budką powstały dalsze, zwłaszcza na przystankach końcowych. O taką budkę proszą Karłowice (przystanki „dwójki”, „szóstki” i „jedenastki”, Pilczyce — koniec „trójki”), przydałyby się również na placu Grunwaldzkim oraz w kilku innych punktach miasta, w których skupia się na przystankach tramwajowych publiczność wrocławska.

Nie ustają natomiast skargi czytelników na niefortunny rozlokowanie niektórych przystanków tramwajowych. Dotyczy to przede wszystkim przystanków na placu Grunwaldzkim i ul. Pomorskiej. Np. przesiadający się z „szóstki” do „dwójki” w kierunku Dworca Gł. musi przejść około 200 metrów. Nie wiele lepiej mają pasażerowie „zera”, czy „dwunastki” na placu Grunwaldzkim.

Dotychczas dyrekcja tramwajów wrocławskich w miarę możliwości starała się uwzględnić życzenia na szych czytelników. Spodziewamy się, że dzisiejsza petycja również rozpatrzy i będziemy się cieszyć, jeśli rzucone tu projekty zostaną zrealizowane.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

✱ Jedną godzinę ponad normę uczelni przepracować ku uczczeniu Kongresu Zjednoczenia wszystkie pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego, przeznacząc należność z tego tytułu również na Kongres. Praca ponedziłkowa trwać będzie do 7 grudnia.

✱ 440 godzin nadliczbowych ofiarował Kongresowi pracownicy Zarządu Okręgu oddziału 1-go i 2-go Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej. Jednocześnie postanowili oni zlikwidować wszystkie zaległości w referacie do dnia 7 grudnia.

✱ Stowarzyszenie Księgowych otworzyło sekretariat oddziału wrocławskiego w Domu Kupca przy ul. Szewskiej 5 (2-gie piętro). Godziny służby od 14 do 18.

✱ „Jan Jerzy Urbański, największy rzeźbiarz polski 18 wieku” — ten temat obróci na Czwartek Literacki prof. dr. Marian Morelowski. Czwartek odbędzie się jak zwykle o godz. 17 w lokalu ML i JP (Plac Nankiera nr. 7, 2-gie piętro).

✱ Niezwykle ciekawie przedstawia się zebranie Tow. Naukowego w dn. 25 bm. o godz. 18 w sali Mikrobiologii (Chelubińskiego 4). Prof. dr. Tadeusz Baranowski przedstawi pracę „Enzymatyczne funkcje mioglobiny i śni króliczych” prof. dr. E. Rybka przedstawi pracę dr. Opolskiego p.t. „Uwagi o promieniowaniu Cefeida”, a prof. dr. A. Kosiba pracę dr. E. Prasieckiego p.t. „Przebieg ciśnienia atmosferycznego we Wrocławiu”.

✱ Stronnictwo Demokratyczne, które przy Zarządzie Miejskim zaprasza członków na zebranie miesięczne w sobotę dn. 27 bm. o godz. 13 w sali 214 Resortu Technicznego (pl. Solny 16).

✱ Niewielki dodatek mięsa do pokarmu codziennego nie tylko polepsza smak pokarmu, ale potrzebny jest ze względów zdrowotnych. W myśl tej

zasady Referat Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet (Świdnicka 31) urządził jutro o godz. 17-tej pokaz, uwzględniając przyrządzanie potraw z użyciem materiałów, jak wątroba, ożór, płuca, serce, wymiona, nerki. Mięso pod takimi postaciami jest tańsze i na rynku najłatwiej osiągalne.

✱ Monopol Spirytusowy nas truje — pisze nam Czytelnik. Jak się okazuje trucizną konsystencją gazowej, jest odór, wydobywający się ze stawu w dzielnicy Poświętne, tuż za ul. Milicką. Do tego właśnie stawu kieruje ścieki z produkcji Państwowy Monopol Spirytusowy. Teraz już zimno — pisze nam Czytelnik — ale gdy przychodzi tamtejszy, nos musimy zatykać.

✱ Przestąpiono wreszcie do usuwania zatopionych barek spod Mostu Grunwaldzkiego. Przy spadku wody, gdy brzozy barki wylaniają się z Odry, specjalne pompy wyciągają z nich wodę. Jeśli żadna nie ma otworu w dnie — wszystkie będzie można w ten sposób wydzignąć z wody i zeholować do stoczni.

✱ Zbiórka na Wspólny Dom Zjednoczonych Partii Robotniczych dała do 1 listopada na terenie Dolnego Śląska 60 milionów. Produkuje oczywiście, Wrocław — miasto (14 milionów 800 tys.), następnie miejsce ma Wałbrzych (4 434 tys.) dalej Jelenia Góra (5 973 tys.), Dzierżonów (4 284 tys.).

✱ Artysty żydowscy Dżigan i Szumacher dn. 26, 27 i 28 bm. wystąpią w sali Młodego Widza (ul. Rzeźnicza nr. 12) wraz ze swoim łódzkim zespołem teatralnym. Grany będzie montaż społeczno polityczny p.t. „Balebatisz un demokratizsz”.

✱ Tow. Miłośników Historii urządził jutro odczyt prof. Małczyńskiego p.t. „Wykopalska w Sobótce i okolicy”. Odczyt odbędzie się w Instytucji Historii (Szewska 49, sala 108), ale o której godzinie — organizatorzy zapoznali nas zawiadomienie. Szkoda.

Uczyli się uprawnień jaki świat pracy uzyskał w Ubezpieczalniach

W sobotę, dn. 20 b.m. zakończył się we Wrocławiu, zainicjowany przez Wydział Ubez. Społ. przy OKZZ pierwszy kurs ubezpieczeniowy dla aktywu związkowego z terenu całego Dol. Śląska.

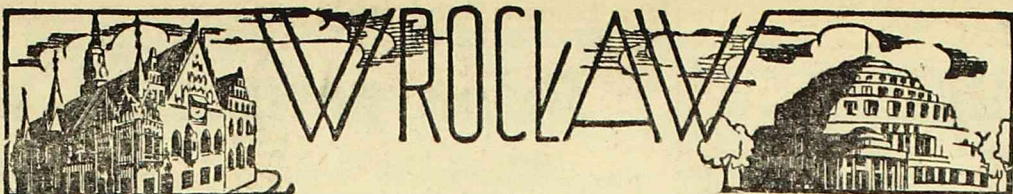
Przed rozpoczęciem kursu przemówili do słuchaczy przedstawiciele OKZZ, Komitetu, Woj. PPR. i U.S. poruszając w swych przemówieniach zagadnienie ubezpieczeń społecznych i konieczność ścisłej współpracy partii politycznych i związków zawodowych na tym polu.

Z. U. S. zaopatrzył wszystkich kursantów w konieczne podręczniki. Wykłady w przeciągu 2 dni trwania kursu dotyczyły roli i obowiązków mężów zaufania do spraw ubezpieczeń większych placówek przemysłowych, zagadnień dotyczących świadczeń na wypadek choro-

by i macierzyństwa, zasiłków rodzinnych oraz wyprawek niemowlęcych, orzecznictwa, ubezpieczenia od wypadków i emerytalnego robotników i pracowników umysłowych.

Uczestnicy kursu zwiedzili Szpital Ubezpieczalni Społecznej, gdzie wyjaśnień udzielał im dyrektor szpitala dr. Mierczyński. Weszli w bezpośredni kontakt z chorymi, którzy wyrażając zupełne zadowolenie z warunków szpitalnych prosili o spowodowanie włączenia do sal chorych głośników radiowych i udostępnienie czasopism i książek.

W imieniu słuchaczy p. Baranowski, przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. w Legnicy podziękował OKZZ i dyrekcji ZUS-u we Wrocławiu za zorganizowanie kursu, zapewniając, że zdobyte wiadomości przeniosą w teren dla dobra mas robotniczych.



Wrocław przed nowym etapem rozwoju

Mieszkańcy sami decydować będą o potrzebach swych dzielnic

Wrocław, jakkolwiek liczy dziś już przeszło 300 tysięcy mieszkańców, nie ma dotychczas swych dzielnicowych rad narodowych i cały ciężar pracy samorządowej spoczywa na Miejskiej Radzie Narodowej. Rzecz zrozumiała, że przy dzisiejszej wielkości miasta, wiele odcińków życia, zwłaszcza na peryferiach, wymyka się spod kontroli MRN, a po drugie — ze względu na szczupłość samej Rady (63 członków) — nie wszystkie zagadnienia mogą być odpowiednio rozpracowane. Są sprawy dotyczące wyłącznie jednej dzielnicy, które mogłyby prędzej i skuteczniej być załatwione przez mieszkańców danej dzielnicy, aniżeli w drodze bądź co bądź dłuższej — przez MRN i Zarząd Miejski.

Dlatego też wysunięty przez MRN projekt powołania w każdej dzielnicy miasta komitetów blokowych, które spełniałyby w mniejszym zakresie funkcje samorządu gospodarczego, należy uważać za słuszny. Praca tych komitetów, związana

ściśle z pracami MRN, przyczyni się bez wątpienia do zespolenia szerokiej mas mieszkańców miasta.

Przygotowania do powołania komitetów blokowych są już w pełnym toku. Jak donosiliśmy, MRN wybrała 9 przewodniczących komisji dzielnicowych. Zadaniem komisji dzielnicowych będzie wnioskowanie i opiniowanie na prezydium MRN spraw wynikłych na ogólnych zebraniach tych komisji. Ponadto będą one sprawować nadzór nad działalnością komitetów blokowych.

Wrocław podzielony został na 9 dzielnic (obwód II ze względu na swą rozległość został podzielony). W każdej dzielnicy wybrane będą komitety blokowe, dla bloków sąsiadujących ze sobą domów, w ten sposób, ażeby ilość mieszkańców danego bloku nie przekraczała 500 osób. Zarząd Miejski dokonał już po-

działu miasta na komitety blokowe i oznaczył ich liczbę na 471. Mieszkańcy bloku wybierają spośród siebie, na okres jednego roku, komitet blokowy, w ilości 7 osób, w głosowaniu jawnym, zwykłą większością głosów. Kandydatów na członków komitetu blokowego może zgłaszać każdy mieszkaniec miasta, zamieszkały na terenie danego bloku, o ile ukończył 18 lat.

Zakres działalności komitetów blokowych jest dość rozległy. Będą one przede wszystkim miały za zadanie wykonywanie zleceń wydawanych przez komisję samorządu dzielnicowego MRN oraz władze administracyjne wzgl. bezpieczeństwa. Najważniejszą funkcją komitetów będzie jednak wydawanie opinii i wniosków, dotyczących takich dziedzin, jak zdrowie publiczne, publiczna gospodarka lokalami, remonty budynków, przedszkola, opieka społeczna i in.

Jak widzimy, zakres ten jest tak duży, że w praktyce komitety będą w swoim rodzaju miniaturami radami, których słuszne wnioski, po zatwierdzeniu przez organa nadrzędne, przyniosą bezpośredni pożytek mieszkańcom danego bloku, czy też danej dzielnicy.

Przygotowania do wyborów samorządu gospodarczego posunęły się już tak daleko, że odbędzie się one najprawdopodobniej w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku. Dokładny termin zostanie mieszkańcom podany przez Zarząd Miejski.

T.T.

280 studentów otrzymało dach nad głową

Budowa — kosztem 100 mil. zł. największego w Polsce domu mieszkaniowego dla studentów wyższych uczelni, który mieści się na placu Grunwaldzkim, postępuje szybko naprzód. W wybudowanej części Domu Akademickiego otrzymało już pomieszczenie 280 studentów wrocławskich.

Ankieta mieszkaniowa musi być wypełniona

Surowe kary dla opieszałych

Mimo, że ostateczny termin oddawania ankiet mieszkaniowych minął 13 b.m., są jeszcze obywatele, którzy nie tylko nie oddali wypełnionych formularzy, ale nie raczyli w ogóle zgłosić się po nie.

Obowiązek wypełniania ankiet dotyczy administratorów i właścicieli

lokalu mieszkaniowych i użytkowych.

W stosunku do opornych Zarząd Miejski będzie stosował sankcje karne, a mianowicie, karę aresztu do trzech miesięcy i 30 tys. zł. grzywny.

Lustratorzy społeczni wzmagają walkę ze spekulacją

Lustratorzy społeczni we Wrocławiu, idąc za przykładem całej klasy robotniczej, postanowili również wykonać swój czyn kongresowy. Czynem tym ma być zaostrezenie walki ze spekulacją. Wrocławski świat pracy z radością przyjął do wiadomości tę zapowiedź.

Rozpoczęta wczoraj na placu Nankiera akcja dała nadszpiewane wyniki. Lustratorzy społeczni z pomocą Milicji Obywatelskiej spisali przeszło 60 protokołów za pobierania nadmiernych cen. Zatrzymano ok. 300 handlarzy, podejrzanych o nielegalny handel. Z liczby tej około 80 osób bez dokumentów oddano w ręce Milicji Obywatelskiej.

Obłożono aresztem wielką ilość towarów, z których posiadania właściciele nie umieli się wytłumaczyć. W wielu wypadkach wykryto handel fałszerzowy. M. in. zatrzymano duże ilości obuwia czeskiego, skóry twardej i miękkiej, materiałów damskich i męskich, pochodzących z PDT, wzgl. innych domów towarowych. Przy jednej z zatrzymanych kobiet znaleziono nawet 3 dwudziestodolarówki. Zrzućmy

towar wypełnił cały wóz ciężarowy.

Ofiara ruin

Stanisław Ryn, pracujący przy wyburzaniu domu przy ul. Kurkowej, nie zdążył na czas usunąć się przed walącą się ścianą, która go przysypała. Nieszczęśliwego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala Bonifratrów, gdzie lekarz stwierdził złamanie nogi i ogólnie obrażenia wewnętrzne. (—)

Żelazko na głowę

Pracownicy Bratniej Pomocy Krytynie Giedo, zam. przy ul. Cieniędzy nr. 9, spadło na głowę żelazko do prasowania tak nieszczęśliwie, że musiano ją przewieźć do szpitala. Lekarz stwierdził u Giedo poważny wstrząs mózgu. (—)

Teatr

TEATR WIELKI — środa dn. 24. bm. godz. 19-ta — występ tancerzy i śpiewaków radzieckich.
TEATR POPULARNY — środa dn. 24. bm. godz. 19-ta „Seans”.
TEATR MŁODEGO WIDZA — ul. Rzeźnicza 12 — środa dn. 24. bm. godz. 12,30 przedstawienie zamknięte dla szkół — „Czerwony Kapturek”.

„FOTOPLASTIKON” — ul. Gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla codziennie „DZIEŚNIE PALESTYNA”

Kina

„SLASK” — ul. Świerczewskiego 67. „Siostra lokaja” (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16. „Zielone lata” (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20,15.
„SCALA” — nieczynne z powodu remontu.
„POLONIA” — Kino Młodzieżowe — ul. Zeromskiego 53 „Dzieci kapitana Granta” (radz.) — godz. 16,18 i 20.
„PIONIER” — Program aktualności do dnia 26 bm. — Polska Kronika Filmowa nr 47/48. — Przegląd Sportowy nr 12 48. — Orzeł bieli — Meteority — w godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20 (ul. Ślaska 71).
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Skrytka listy doręczarki” (radz.) godz. 16, 18 i 20.
„FAMA” — Psie Pole — „Statek pułapka” (radz.) w dni powsz. godz. 19ta, w niedz. godz. 16, 18 i 20. Czynne w piątki, soboty i niedziele.

Nocne dzwony aptek

Pod „Zgodą” — ul. Witosa 47
„Murzynem” — Plac Solny 3
„Mewami” — Partyzantów 25
„Piastowska” — Nowowiejska 25

Lapka dyrygentem Opery Robotniczej

Decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz dyrekcji Państwowego Teatru Dolnośląskiego, kierownictwo Opery Robotniczej powierzone dyrygentowi „Flisem” Oldrichowi Lapce. Świetny ten kapitał Opery Dolnośląskiej rozpoczął już próby muzyczne, zaś w najbliższych dniach przystąpi do prób orkiestralnych.

Premiera Flise, odbędzie się w najbliższym czasie. W tej chwili, gdy próby sceniczne dobiegają końca, wreszcie pełną pracą nad kostiumami w ilości przeszło 100 sztuk oraz dekoracjami według projektów prof. Stanisława Jarockiego.

Likwidacja

Biurowo Propagandy WZO

W dniu wczorajszym zostało zlikwidowane Biuro Propagandy WZO, mieszczące się w Pawilonie Prostopółkownym. Wszelkie archiwa Biura zostały przewiezione do Łodzi. W sprawach związanych z monografią WZO należy się zwracać do Sp. Wyd. „INGOS”. Łódź ul. 6 sierpnia 7 lub Warszawa, Mochnackiego 17.

Uczta dla melomanów

Przed występem artystów radzieckich we Wrocławiu

Dziś o godz. 19-tej w sali Teatru Państwowego odbędzie się jedyny gościnny występ zespołu znakomitych artystów radzieckich. W koncercie bierze udział 7 osób. Oto sylwetki poszczególnych wykonawców:

Daniel Szafrań — wybitny wiołaczista radziecki, osiągnął już dziś sławę światową. Jest on laureatem, wszechzwiązkowego konkursu muzycznego — wykonawców. Szafrań zaczął się kształcić, mając 8 lat, a z koncertami występował mając 11 lat.

Wspierała tancerka gruzińska **Czikwidze** pierwsze swoje kroki na scenie stawiała w Tiflisie. Po ukończeniu leningradzkiej szkoły baletowej występowała w leningradzkim teatrze opery i baletu im. Kłrowa, a następnie w Teatrze Wielkim w Moskwie. Specjalizuje się w tańcu klasycznym, obecnie pracuje nad stworzeniem nowego baletu „Życie”.

Niezrównany jej partnerem jest **Kuzniecowa**, pochodzący z rodziny artystów. Kuzniecowa, mając 17 lat, została zaangażowana jako solista do Wielkiego Teatru moskiewskiego. Jest on laureatem wszechzwiązkowego konkursu mistrzów estrady.

Iwan Szmielew, słynny radziecki baryton ma za sobą barwne i ciekawe życie: był robotnikiem w fabryce lokomotyw i brał często udział w występach fabrycznego zespołu świetlicowego. W czasie jednego z tych występów, ktoś usłyszał i ocenił jego głos, Szmielewa wysłano do szkoły muzycznej w Woroneżu, a później do Moskwy. Podczas wojny Szmielew śpiewał dla żołnierzy na scenach frontowych.

Solistka Moskiewskiej Państwowej

Filharmonii **Lidia Mielnikowa** (mezzosopran). Po ukończeniu z odznaczeniem konserwatorium, pracuje przez 14 lat w Moskiewskiej Filharmonii.

W czasie wojny przebywała na odcinku północnym frontu, jak zresztą wszyscy jej koledzy i koleżanki, potem była wraz z armią w Niemczech. „Mówić jest znacznie trudniej, niż śpiewać” — wyznaje artystka z uśmiechem.

Weronika Piotrowska jest absolwentką wyższej szkoły muzycznej. Mimo że w ciągu wojny straciła całą rodzinę, nie zaniedbała ani pracy nad sobą, ani dla narodu. Obecnie jest solistką Filharmonii Moskiewskiej i należy do czołowych pianistek ZSRR.

Nina Mussibian, Gruzinka, żona Szafrańa, będzie akompaniować na koncercie. Jest ona asystentem Państwowego Filharmonii w Moskwie.

Cela grupa przybyła do Polski 5-g b.m. na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej. Po odwiedzeniu Warszawy i innych większych miast, przybyła do Wrocławia, gdzie wystąpi w pełnym składzie. Jutro, tj. 25 bm. o godz. 19-tej w sali Kina „Slask” wystąpi tylko Daniel Szafrań i Piotrowska ze współudziałem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod batutą dyr. Kazimierza Wilkomińskiego.

Z Wrocławia goście udadzą się na dalsze gościnne występy po kraju. Czym wystąpią z połączonymi koncertami jeszcze też w Warszawie. Spodziewamy się, że podobnie jak w innych miastach, publiczność wrocławska dopisze na obu koncertach, powita znakomitych artystów radzieckich z całą serdecznością. (lg)

Trzej pogromcy Czang-Kai-Szeka

Jak nazwisko gen. Markosa w Grecji jest synonimem walki wyzwolenczej tego narodu, tak nazwiska Mao-Tse-Tunga, generała Czu-Teh i generała Lin-Piao uosabiają zwycięski zryw ludowej armii chińskiej.

Któż to jest legendarny Mao-Tse-Tung?

Urodził się w 1892 r. jako syn za możnego włościana w wiosce leżącej w Środkowych Chinach. Ukończył szkołę niższą i średnią w Czan-Ha, odznaczając się specjalnym zamiłowaniem do historii i ojczyzny. Kończąc wyższe studia brał czynny udział w ruchu odrodzenia kulturalnego Chin, zwanym „Ruchem 4-go maja”. Kolejnym potem dziennikarzem i literat, redaktorem naczelnym tygodników i czasopism, powraca nagle do swej rodzinnej wsi, gdzie poświęca się badaniom zagadnienia chłopów chińskich.

W 1920 r. udaje się do Pekinu i wstępuje do Kola Marksistów. W 1922 r. jest już delegatem na kongres chińskiej partii komunistycznej, a po powstaniu, zorganizowanym przez Nan-Czanga, odchodzi z niej, aby poświęcić się reakcyjnemu Kuomintangowi, tworzy wraz z Czu-Teh pierwsze kadry czerwonej armii chińskiej. W 1936 r. dociera z rozbitą armią do Yenanu, organizuje tam bazę przeciw Japonczykom i od 1937 do 1945 walczy zaciekle z armią Mikado. Dziś jest faktycznym przywódcą Armii Wyzwolenia.



Naczelnym wodzem tej Armii jest gen. Czu-Teh, postać nie mniej popularna. Liczy on już 64 lata i jest synem bardzo ubożego chłopca chińskiego. Jako prosty żołnierz, z czasem jako podoficer, walczy w szeregach rewolucjonistów chińskich, a potem regularnej armii, która doprowadziła do utraty republiki w 1914 r. Pod koniec wojny światowej wycofuje się z armii. Mieszka kolejno w Pekinie i Szanghaju, obracając się w tamtejszych kręgach postępowych. Wyrusza w podróż do Europy w 1920 r. Studiując na Wyższej Szkole Wojskowej w Niemczech, potem udaje się do Paryża, gdzie uzupełnia swe wykształcenie polityczne i ekonomiczne.

Powróciwszy do Chin, spotyka się z Mao-Tse-Tungiem i dalej kroczą już ręką w rękę, w imię wspólnej idei wyzwolenia Chin. Od chwili powstania Armii Ludowej obejmuje jej dowództwo.

Trzecią sylwetką jest dowódca Ludowej Armii Mandżurii gen. Lin-Piao, ur. w 1907 w zamożnej rodzinie chińskiej. Ze szkoły średniej w U-Czan — wyrzucono go za jego „wywrotowe” poglądy i aktywność polityczną. Dostaje się jednak do Wyższej Szkoły Wojskowej w Wampoa, której absolwentem jest również Czang-Kai-Szek. Obawiając się kariery wojskowej, Lin-Piao — przechodzi na stronę czerwonych po powstaniu Nan-Czanga.

Widzi się go również w Yenanie. Walczy z Japonczykami i odnosi zwycięstwa, z których najgłośniejszym jest zdobycie ważnego węzła kolejowego Ping-Ying w prowincji

Szan-Si. Był wówczas ciężko ranny, lecz wrócił do zdrowia. Podczas walk z Japonią wywierał on olbrzymi wpływ na cały naród chiński.

Pierwszorzędnym organizatorem i strатего — Lin-Piao dowodzi mandżurską armią, najlepiej wyekwipowaną i najpopularniejszą w narodzie chińskim. Ostatnio odparł 4 najcięższe ataki armii Czang-Kai-Szeka i organizuje 3 skuteczne ofen-

sywy, które zadecydowały o obecnych sukcesach całej Armii Wyzwolenia.

Zwycięskie walki Armii Ludowej w Chinach wysuwają te 3 postacie bojowników o wyzwolenie narodu chińskiego na arenę postaci historycznych w skali światowej. To nas skłania do naszkicowania ich sylwetek.

Nowe odkrycia nauki

Tlen przeciw zmęczeniu

OD DAWNA w nauce wiadomo, że tlen w żywych organizmach. Dotychczas jednak nauka nie zajmowała się wpływem tlenu na wydajność pracy. Można tu zastosować porównanie z piecem, w którym wznaga się płomień za pomocą odpowiedniego wentylatora. Prace licznych fizjologów wykazały, że ani inhalacja mieszanek gazowych, bogatych w tlen, ani utrzymywanie sztucznej atmosfery cokołwik zubożonej, nie wykazały znaczącego wpływu na wydajność pracy człowieka. W organizmie pracującego człowieka lub zwierzęcia musi jednak zachodzić równowaga między rezerwami paliwa a zaopatrzeniem organizmu w tlen.

Zastosowanie tlenu wobec pływaków w wysiłku szumetowym o tyle tylko polepsza ich wynik, że przedłużając czas normalny zawieszenia funkcji wdechowych, umożliwia im się dłuższy czas przebywania w wodzie bez wyczerpania. Ma tu jednak wiele do powiedzenia biologia.

Trzy lata temu kilku uczonych francuskich badało szczury, którym dawano do wdychania tlen. Wpływ tlenu na organizm sprawia, że zwierzęta, wyczerpane po bardzo długim biegu, zaczyna biec z jeszcze większą szybkością. Wdychanie tlenu i chwila wypoczynku robią swoje. Jednak wypoczynek w atmosferze przesyconej tlenem wywołuje kompletne odnowienie siły i wzmacnia możliwość szybkiego biegu o wiele więcej, niż wypoczynek przy wdychaniu atmosferycznego powietrza.

Po doświadczeniach ze szczurami zrobiono doświadczenie z młodym studentem medycyny. Student wykonał pracę fizyczną, pracę mięśni na tzw. rowerze ergometrycznym. Rytm pracy wynosił 90 obrotów koła na minutę, a więc około 40 ruchów. Praca wykonana wynosiła 930 kilogramometrów na minutę. Pierwsza próba trwała 10 minut i była bardzo męcząca, gdyż „pacjent” odczuwał potem wielkie zmęczenie, trwa-

jące kilka minut. Podczas przerw w pedałowaniu student wdychał na zmianę powietrze, albo czysty tlen. Po pierwszym wypoczynku, który trwał 5 minut, następne okresy pracy mięśni stosowane były aż do zupełnego wyczerpania.

Student poddany został 24 doświadczeniom w ciągu 9 miesięcy, od końca stycznia do końca października.

Podczas 13 doświadczeń stosowano w czasie odpoczynku wdychanie powietrza atmosferycznego, podczas zaś 11 pozostałych — wdychanie czystego tlenu. Wyniki w kilogramometrach są bardzo wymowne. Praca wykonana po wypoczynku na powietrzu, trwała mniej więcej po 8 minut aż do wyczerpania i miała wydajność 80 tys. kilogramometrów, praca zaś wykonana z przerwami, podczas których młody medyk wdychał czysty tlen, trwała po 12 przeszło minut i miała wydajność 117.600 kilogramometrów.

Wydajność była większa w styczniu i w lutym, niż na wiosnę.

Przynajmniej trzeba, że z początkiem wiosny młody medyk intensywnie pracował umysłowo, przygotowując się do egzaminów. Lecz niewątpliwie ma tu coś do powiedzenia i tajemniczy wpływ pór roku na organizm człowieka i na wydajność pracy tego organizmu.

Przyrost ludności w Związku Radzieckim

Organ Akademii Nauk ZSRR „Zagadnienia gospodarcze” stwierdza, że przyrost ludności w Związku Radzieckim jest prawie dwukrotnie wyższy, niż w kapitalistycznych państwach Europy. W ciągu ostatnich 12 lat przed wojną średni przyrost w Związku Radzieckim wynosił 1,23 proc. rocznie, a w innych krajach europejskich o 0,67 proc.

Procent dzieci i młodzieży poniżej lat 18 jest w Związku Radzieckim o prawie 50 proc. wyższy, niż w innych krajach świata.

RADIO

25 LISTOPADA 48. CZWARTEK
5.10 Sygnał czasu 5.15 Wiadom. poran.
5.20 Koncert poran. dla świata pracy
6.00 Gimn. poran. 6.10 Dzień. 6.25 Muzyka 6.35 Progr. dnia 7.00 Wiadom. dzien.
poran. 7.15 Przegląd prasy stol. 7.20 Muzyka 8.00 Poradnik praktyczny 8.10 Muzyka 8.30 „Uliczka Klasztorna”, powieść 8.42 Muzyka 9.15 Inform. ogólnopolskie 9.20 Skrzynka PCK 9.30 Wszelchnia radiowa 9.50 Lok. program dnia 11.40 Aud.

dla przedszkoli 11.50 Muzyka popularna 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.04 Wiadom. połudn. 12.20 Arty. i pieśń kompozytorów polskich 12.40 Muzyka 12.45 Aud. dla wsi 14.30 Recital skrzypcowy 14.50 Wiadom. wrocławskie 14.57 Inform. Radio Przewodowej 15.00 Inf. Polski Półd. 15.15 Aktualia z Krakowa 15.25 Muzyka 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Muzyka popularna 16.00 Dziennik 16.30 Trasm. z zebrań młod. w zw. z Kongresem Zjednoczeniowym 16.50 „Dziecko go się goi”, pog. 17.00 Muzyka węgierska 17.45 Pog. z cyklu „Historia ruchu robotniczego w Polsce” 18.00 „Polskie Pieśni Rewolucyjne” 19.00 Felieton literacki 19.15 Utwory Ludwika van Beethovena 19.40 Wszelchnia radiowa 20.00 Dziennik wieczorny 20.45 Pieśń ludowa 21.00 „Powrót Józefa”, słuchow. 22.00 Aud. muzyczna 22.45 Muzyka taneczna 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muzyka taneczna 23.20 Program na jutro 23.30 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKI PRZEWOZY towarów, plac Solny 9, telef. 50-81. K 6340

KLEJ „AGO” w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapoń, filców itp. — poleca: Przetwórnia Chemiczna „Arol” Kraków, Augustańska 11, tel. 506-22. K 6458

SZCZELIWA (pakunki) arbestowe, koprowe, bawełniane, suche, impregnowane. Wrocław, Listwan-Ska, Pomorska 17. K 6449

ZIMNE ognie oraz świeczki choinkowe dostarcza firma „MERKURY” Kraków, Stradomska 10, tel. 559-15. K 6815

Dyrekcja Szpitala Miejskiego z Ząbkowicach Sl.

zaangażuje

od dnia 1 grudnia 1948 roku

dwa lekarzy - asystentów

Uposażenie wg. nowej tabeli płac dla personelu szpit. Mieszkanie zapewnione. Dodatkowo jest do objęcia stanowisko Lekarza U.S. oraz praca w Ośrodku Zdrowia.

Dyrektor Szpitala dr. B. Witer K 6671

OKAZJA!

Papierosy „Sfinks” dla świata pracy

Pudełka po 20 sztuk rozprowadza aż do wyczerpania RCA Wrocław, ul. Sztabowa 73. Cena 6 zł za sztukę. Ilości ponad 1.000 sztuk po 5 zł za sztukę. Należność płatna przy odbiorze. 11066

MEBLE kupno-sprzedaż oraz urządzenia biurowe. Wrocław, Raska 20. K 6363

WOZIKI dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca „Halszka”. Świerczewskiego 50. 10937

DO SPRZEDANIA limuzyna marki „Citroen” w dobrym stanie na chodzie. Wiadomość: Wrocław, Stalina 159, w sklepie Ceplich Rybnej. 11026

SAMOCHOŁ ciężarowy Ford V-8 3 tonowy, stan dobry, zapasowy motor — sprzedam. Świdnica, Rynek 40. K 6705

SPRZEDAM motocykl „Victoria” dwusieczka, nowy, Stalina 189, naprawa rowów. 11058

WOZEK-limuzynka, stan pierwszorzędnny, okazjynie sprzedam. Sepolno, Nulka 2-3. 11037

„FORD” dwutonowy, rejestrowany, po remoncie, tanio sprzedam. Ładna 17. 11067

SPRZEDAM nową pelisę spod nutrity. Kujawska 2 m. 6. 11044

SPRZEDAM pianino dobre, wypalone. Ul. Skarż 29, ofcyna, Krupiańska. 11049

ZGUBIŁ, KRADZIEŻE

SKRADZIONO książeczkę wojskową, za świadczenie rejestracji wydane przez RUK Grudziądz, odcinek zameldowania i zaświadczenia pracy. Ostrowski Stanisław, Wrocław, ul. Nowownicza 37 m. 7. 11033

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydana przez RUK — Wrocław — Galszka Stefan. 11033

ZGUBIONO metrykę, świadectwo, odcinek zameldowania, legitymację pracy, zaświadczenie SP. Gogol Władysław. Piłczyce, Murarska 18 m. 2. 11060

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Bogdańska Krysylina, nr 1778 z daty Tarnopol 30 sierpnia 1945. K 6709

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe nr 2778 wydane dn. 1. 10. 1945 r. przez Starostwo Powiatowe Opole na nazwisko Smoleń Wiktorja. K 6707

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie zdemobilizowania wydane przez Wojsko Polskie na nazwisko Daniec Anatol zam. w Lisiej Górze. K 6706

ZAGUBIONO orzeczenie odszkodowania na nazwisko Wieleś Andrzej, Wieleś Anna. 11042

UNIEWAŻNIAM książkę RUK wydaną przez Krynice Źródło na nazwisko Białas Stanisława, Lubawka Al. Wojska Polskiego nr 13. K 6703

ZGUBIŁAM legitymację szkolną Gimn. Ogólnokształcącego na nazwisko Łuczko Barbara. K 6704

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Pabianice na nazwisko Siewiera Wacław. 11036

ZGUBIONO kartę rejestr. RUK Legnica, metrykę urodz. Kozienice, kartę opłacenia motoru w UL Jawor na nazwisko Stec Edward, kwit opłacenia mebl. UL Jawor, legitymację PPS Jawor, odcinek zameldowania Jawor, świadectwo szkolne — Kozienice Władysław, Przychodź Jawor, Osiedle Dzielecie. 54. Znalazca nagrodzony. 11038

ZGUBIONO indeks WSH Górskiego Antoniego nr wp. 1696. 11050

SKRADZIONO dokumenty Związku Zawodowego, świadectwo ślubu, metrykę urodzenia, zaświadczenie pracy i kartę Urzędu Zatrudnienia, leg. PPS na nazwisko Szmigielska Halina. 11051

ZAWACKI Ryszard zgubił kartę RUK. 11057

SKRADZIONO dokumenty: kartę rej. RUK Trzebnica, 2 książeczki klaczy, odcinki zameldowania na nazwisko Gaweł Józef, Krynice, gmina Łąka. 11059

SKRADZIONO przepustkę repatriacyjną nr 338631. Narbutł Czesława. 11056

POSAD POSZUKUJA

RUTYNOWANY buchalter bilansista — skarbowiec poszukuje pracy. Wrocław, Roosevelta 21-6. 11070

WOLNE POSADY

STOLARZY przyjmie Spółdzielnia Pracy „Cis” we Wrocławiu, ul. Ustronie nr 1-3. 11047

SZLIFIERZY do luster i jednego kugla raz od razu na dobrych warunkach przymiemy Wytwórnia Luster, Wrocław, ul. Krasieńskiego nr 15. 11064

POMOC domowa z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Referencje pożądana. Warunki dobre. Zgłoszenia: Prusa nr 2/3. 11069

SAMOTNY poszukuje inteligentnej gospodyni do prowadzenia domu i gospodarstwa. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Samotny”. 11045

NAUKA

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych. Informacja Warszawa, Bracka 8-25. K 6690

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgo-wości wszystkich systemów, przebiegiowa, bilanse, podatki, listopłace. Informacja: Kursy Handlowe Smólskiego Półna, Wawrzyniaka 33. K 6646

LOKALE

UCZNIA ze wsi przyjmie na mieszkanie. Daszyńskiego 73-6. 11065

2 POKOJE kuchnię oddaję. Zwrot kosztów. Zgłoszenia: „Słowo” Świdnica. 11081

POSZUKUJE 3-2 pokoje z kuchnią, komfort z meblami za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „11039”. 11039

POSZUKUJE 1 pokój z kuchnią względnie dwa. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Natychniast”. 11068

POSZUKUJE się mieszkania 3-pokojowe go z meblami, komfortem. Zwrot kosztów. Zgłoszenia: „Słowo” pod „Łodzin”. 11034

WILLA 3 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, garaż, ogród do odstawienia za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Willa”. 11035

OKAZJA! Oddaję mieszkanie 2 pokoje, kuchnię wraz z umeblowaniem, i pleto, sprzedam maszynkę do liczenia 4 działania. Wiadomość: Wrocław, Daszyńskiego 40/7. 11040

POSZUKUJE 3 pokoje, kuchnię, łazienkę za zwrotem kosztów. Wrocław, Świdnicka 37 Ja-Wa. 11041

POSZUKUJE 3 lub 4 pokoje, komfort z kuchnią ewentualnie zamienie 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia: Stalina 3/5 m. 13. 11043

POSZUKUJE POKOJU w śródmieściu z wszystkimi wygodami. Cena obojętna. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Wy-czekujacy”. 11046

ZAMIANIE 1 pokoje z kuchnią w śródmieściu na większe niekoniecznie śródmieście. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „052”. 11052

STUDENTKA poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej w okolicach ul. Nowowiejskiej. Zgłoszenia kierować do Redakcji „Słowa Polskiego” pod „Płn”. 11053

DZIENNIKARZ poszukuje pokoju opalanego przy rodzinie, możliwie centrum. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Dzien-nikarz”. 11051

ODSTAJE 3 pokoje z kuchnią z meblami, zwrot kosztów. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „11055”. 11055

POSZUKUJE 3-pokojowego mieszkania z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” „Krynica”. 11072

RÓŻNE

TRANSPORTY samochodowe dalekobieżne i miejscowe wykonuje DSP Nowowiejska 20/22, tel. 30-32. K 6363

STUDENTKA, który odniósł dokumenty i nie zastał mnie, proszę o zwrot za wy-nagrodzeniem. Jadwiga Kuźnik. Wybrzeże Wyspiańskiego 11/17. 11071

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście przy szerości 1 szpalty do 70 mm — 55 zł za 1 mm. od 71 — 120 mm — 70. — 21 za 1 mm. od 121 — 200 mm 85. — 21 za 1 mm. od 201 — 300 — 108. — 21 za 1 mm. ponad 300 mm — 135. — 21 za 1 mm. Ogłoszenia ze zdjęciem do 70 mm 35. — 21 za 1 mm. od 71 — 120 mm 45. — 21 za 1 mm. od 121 — 200 mm — 55. — 21 za 1 mm. od 201 — 300 mm — 70. — 21 za 1 mm. ponad 300 mm — 90. — 21 za 1 mm. Na krotki: do 70 mm — 30. — 21 za 1 mm. od 71 — 120 mm 40. — 21 za 1 mm. od 121 — 200 mm — 50. — 21 za 1 mm. od 201 — 300 mm — 60. — 21 za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 25. — 21 za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15. — 21 za 1 słowo. — Zastrzeżenie miejsca w tekście — do 50 przy przy ogłoszeniach jednosłupowych 800/, drożej i większe i dwusłupowe — 1000/, drożej. Za niedzielną i świętą dopłata 300/. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO Nr VIII — 135

Przygotujmy się do wczasów zimowych

»WYKROJE i WZORY« nr 13

podaje wykroje:

SPODNI NARCIARSKICH i dwóch WIATROWEK oraz

UBRANIA NA NARTY dla dziecka 8—10 lat

Poza tym:

wzory i wykroje: CIEPŁYCH REKAWICZEK NA FUTRZE, PU-LOWERU NARCIARSKIEGO

z wrzabianymi herbami miast polskich i UPOMINKÓW GWIAZDKOWYCH

W-156

Pismo młodych dla młodych

Ilustrowany tygodnik Związku Młodzieży Polskiej

»NOWA WIEŚ«

Podaje młodzieży wiejskiej opisy życia wsi i miast, najważniejsze wiadomości z kraju i świata, stały dział nauki ze szczególnym uwzględnieniem nauk rolniczych, kołunę kulturalno - oświatową. Listy, porady, humor, satyrę.

Prenumerata miesięczna — 20 zł.

» kwartalna — 50 zł.

Konto P. K. O. I — 8004.

W-154

Bez bokserów Palawagu i IKS-u Wrocław zremisował z Pragą

Czesi powinni być bardzo zadowoleni z remisu. Naszym zdaniem osłabiona drużyna wrocławska mecz wygrała 9:7, jeśli nie 10:6, bo Symonowicz, a przede wszystkim Faska zasłużyli nie na remisy, a na zwycięstwa. Bohaterem wczorajszego meczu był Sobko, który porwał widownię nie tylko swoją bohaterką postawą w walce z Petríną, ale doskonałymi atakami i przytomnym stosowaniem kontr. Rzecz inna, że Sobko nie uchronił się od zaznajomienia się z matą, co mu absolutnie ujmę nie przynosi.

Mecz rozpoczął się uroczystym powitaniem gości i odegraniem hymnów. Po wręczeniu pamiątkowych proporzeczków, na ringu zostali przedstawiciele wagi muszej Zet (Praga) i Przybyłowicz (Wr).

PIERWSZE PUNKTY

Zet rozpoczął walkę celnymi i dobrze plasowanymi ciosami. Jeden z nich oszalał Polaka i sędzia liczył do 8, zanim Przybyłowicz podniósł gardę. Druga runda — to wymiana niebronionych ciosów, których obydwa przeciwnicy inkasują sporo. W trzecim starciu Polak jest dużo lepszy i wygrywa je wysoko. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Przybyłowicza 2:0 dla Wrocławia.

Faska (Wr) należy do najofiarniejszych i najbardziej zdyscyplinowanych pięściarzy. Mimo zwycięstwa poprzednimi zawodami i czekającymi go walkami o ligę, stanął do dyspozycji władz. To, że sędziowie ogłosili remis, nie umniejsza sukcesu Faski, który wygrał 2-0 i 3-0.

SYMONOWICZ WRACA DO FORMY

Symonowicz (Wr) i Taubenek stoczyli walkę bliźniaczo podobną do poprzedniej. „Symon” był pięściarzem lepszym, więcej atował i celniej trafiał. Taubenkowi udało się tylko 2 kontry, które wstrząsnęły w trzeciej rundzie „gwardzistą”, ale to absolutnie nie mogło wyrównać punktów.

Petrina (Pr) miał 3 kilo przewagi i dużo więcej rufiny od Sobko, który udowodnił, że jest doskonałym i bojowym pięściarzem.

Przez cały czas chłopak prowadził walkę otwartą z reprezentantem Czechosłowacji i gdyby nie stałe odkrywanie dolnych partii, w które bił Petrina — walka mogłaby się skończyć sensacją.

Wygrywał pewnie Petrina i stan meczu brzmiał 4:4.

DWA RAZY „T.K.O.”

Cerny (P) i Kokurudz ruszyli na siebie odważnie zadając moc chaotycznych ciosów. Jeden z nich trafia Kokurudza w okolicę serca i chłopiec pada na ring. Wstaje po 6 sek. i nowy cios zmusza go do poddania się. Wygrywa Cerny przez t.k.o., ale punkty zdobywa Wrocław z powodu niedowagi gościa.

Koudela (Pr) walczył nonszalancko nieczysto był zbyt silnym przeciwnikiem dla Domańskiego, który przegrywał w drugiej rundzie przez t.k.o.

BRANECKI I KLIMECKI 2:2

Branecki (Wr) przez trzy rundy bronił się przed atakami Rademachera. Cieski olimpijczyk musiał się dobrze napracować nad rozbięciem szczelnej gardy gwardzisty. W rezultacie nie zmusił Braneckiego do poddania się, wygrywając jednak wysoko na punkty.

W wadze ciężkiej Sedivy (Pr), był tylko 20 sekund na ringu. Kilka ciosów Klimeckiego zniechęciło go do dalszej walki i „Klimek” wygrał przez k.o., wywalczając remis 8:8.

Sędziowali na ringu Touzil i Landau na zmianę, a na punkty Touzil, Krasucki (Warszawa) i Ziembka. Obserwatorem z ramienia PZB był p. Dziura z Katowic.

Widzów, jak zawsze na dobrym meczu około 10 tysięcy.

Szermierze zapraszają do nauki

Wrocławski Okręgowy Zw. Szermierczy rozpoczął szkolenie wszystkich ochotników zgłaszających się do klubów wrocławskich. Treningi prowadzone przez olimpijczyka inż. Suskiego przy pomocy zaawansowanych zawodników odbywają się w sali AZS (Norwida 9) o godz. 19 we środy i piątki (najbliższy 25 bm.).

Poza AZS-em treningi przeprowadza WKS-y szkół oficerskich, a w najbliższym czasie ruszy praca w ZMP i prawdopodobnie w Pafawagu.

Pingpongiści już nie śpią

Jak nas informuje wiceprezes Związku Tenisa Stołowego ob. Kargier, pingpongiści nareszcie budzą się z długiej przerwy letniej i wkrótce po dookołowaniu kilku członków do zarządu rozpoczną się mistrzostwa Dolnego Śląska. Jako pierwsze spotkanie, projektowany jest mecz pomiędzy teamem: IKS — CPN i Gwiazda — ZKS.

W meczu tym wystąpią: Airbach (I. K.S.), Ciupryk (CPN) i Szymański (CPN) kontra Stachel (Gw.) Ormian (Gw.) i Kukawka — ZKS. Po tym spotkaniu wyłoni się repr. Wrocławia na projektowany mecz z Katowicami. (R)

We czwartek, dnia 25.11. o godz. 19 w lokalu ZRKS „Gwiazda” Wrocław, ul. Pomorska 11/13, odbędzie się zebranie Zarządu Związku Tenisa Stołowego. Wszystkich kier. sekcji, zainteresowanych klubów, prosimy o przybycie. Sprawy b. ważne. (R)

Tylko 6 dni dzieli sportowy Wrocław od startu sztafety na Kongres Zjednoczeniowy.

Jeśli nie bierzesz w niej czynnego udziału — pamiętaj, że musisz coś zrobić dla uświetnienia sztafety, która jest imprezą całej postępowej młodzieży polskiej!

Elektrownia i Drukarz na czele

Wrocławska „B”-klasa ukończyła już mistrzostwa jesiennej rundy. Na pierwszym miejscu ułokowali się elektrycy z przewagą 4-ch punktów nad Drukarzem. Przypuszczalnie z „B”-klasą na wiosnę pożegnają się Tramwajarz i ZKK Oleśnica. W wiosennej rundzie toczyć się będzie walka o pierwsze miejsce, które nie jest bynajmniej przesądzone dla Elektrowni, bo groźni dla niej będą i Drukarz i Gwiazda.

Tabela tej grupy wygląda następująco:

1. ELEKTROWNIA	9	16	24:7
2. DRUKARZ	9	12	27:16
3. GWIAZDA	9	10	15:18
4. SPOŁEM	9	9	23:21
5. POZTOWIEC	9	9	17:17
6. SEMAFOR	9	8	16:17
7. BARYCZ	9	8	11:14
8. TRANSPORTOWIEC	9	7	17:21
9. TRAMWAJARZ	9	6	12:13
10. ZKK OLEŚNICA	9	3	11:25

Uwzględniliśmy wynik meczu Gwiazda — Tramwajarz, zgodnie z wynikiem uzyskanym na boisku, gdyż nie wiemy, jaką decyzję powziął WG i D. (R)

Trzy najlepsze zawodniczki Wrocławia



RONCZEWSKA — wicemistrzyni Polski w pięcioboju, trzecia w skoku wzwyż, mistrzyni Wrocławia w wielu konkurencjach.

WILHELM — reprezentantka Polski w biegu na 200 m, mistrzyni Wrocławia w biegach krótkich, czołowa zawodniczka Polski.

STĘPKOWSKA — tradycyjne „trzęsienie” i reprezentantka Wrocławia w sztafetach.

Wszystkie otrzymały na walnym zebraniu MKS „Czarni” dyplomy honorowe, za znakomite wyniki w ubiegłym sezonie.

PRZECIWKI OKULACY Felietyonisty

Zwalczamy klęskę alkoholizmu

Pięćset najpopularniejszego dział bez wątpienia tygodnika w Polsce „Przegląd” daje dobre rezultaty. Ankieta — „Czy pijacy mają być leżeni przymusowo” wzbudziła czujność społeczeństwa. Odzewem tej ankiety są liczne uchwały Rad Narodowych, mające na celu zwalczanie tej wielkiej plagi społecznej.

W Krakowie ogłasza się na łamach prasy nazwiska notorycznych pijaków. W Szczecinie każdy pijak przetrzymany na ulicy płaci grzywnę 1000 złotych na odbudowę Warszawy.

Podoba nam się przykład Krakowa. Niestety, nie wszystkie miasta mogą sobie na to pozwolić, ze względu na ograniczenia papierowe.

Natomiast niewłaściwe jest postanowienie Szczecina. Przecież każdy pijak szczeciński — po kilku takich mandatach karnych zażąda... dyplomu uznania za udział w odbudowie Stolicy. Kara musi być inna niż w innych rodzajach.

Dobry przykład dał... kiedyś, gdzie wprowadzono zakaz sprzedaży wyrobów alkoholowych w dni wypłaty i święta. „Zawodowy” pijak potrafi jednak ominąć i ten zakaz, za kupiwszy sobie „zapasik” przed dniem wypłaty czy w przeddzień święta. Nasz projekt ustawy antyalkoholowej idzie o wiele dalej. Należy zakazać sprzedaży alkoholu:

- 1) W dni chłodne — (aby nikt nie pił „na rozgrzewkę”);
- 2) W dni upalne (aby nikt nie pił pod slogan „wódzka chłodzi, wódzka nigdy nie zaszkodzi”);
- 3) W dni, w których odbywają się akademie pewnych instytucji (aby ludzie nie pili z nudy);
- 4) W dni, na które przypadają popularne imiona (pijemy zdrowie Józia, Kasia, Wacia, Tadeusza, Zosi, Basi i t. d.);
- 5) W dni wielkich zjazdów „spokalem przyjechał, z którym nie widziałem się 10 lat, więc trzeba było wstać na „jednego”);
- 6) W dni, w których porzuciła nas kobieta (aby nie pić z radości);
- 7) Oraz we wszelkie inne dni.

P. S. — Ustawę tę należy wprowadzić w życie stopniowo. Na najbliższy okres można na przykład wprowadzić zakaz picia w dni upalne... ski

»Z pudełek od zapalek można zrobić piękny kredensik«

Nauczy dzieci tej sztuki Nr 47

»Swierszczyka«

Numer ten ukazał się 21 b.m. W-162

Władza NIKODEMA DYZMY

Do prezesa Banku Zbożowego — Nikodema Dyzmy — przychodzi dawny znajomy z Łyskowa — nacz. Boczek z prośbą o protekcję. Dyzma odmawia, lecz po namyśle, bojąc się szantażu, dzwoni w sprawie posady Boczka do znajomego dyrektora.

Wozny bankowy Ignacy, pełniący jednocześnie funkcje lokaja pana prezesa, otwierając przed nim drzwi oświadczył:

— Jasne pan prezes wygląda niczym Valentino!
— Dobrze, co?
— Wszystkie kobiety — trup! — uderzył się w pierś Ignacy.

To dodało Dyzmie pewności siebie. W istocie miał dużą tremę. Co innego ministrowie czy tam pani Przełaska, a co innego prawdziwa wielka arystokracja. Kiedyś, jeszcze w Łyskowie wyobrażał sobie książąt i hrabiów tak, jak ich poznał w najpiękniejszej powieści na świecie, w „Tredowatej”. Nawet śniło mu się raz, że sam jest ordynatem Michorowskim i jako taki zdobywa względy młodszej panny Boczkówny, córki tego samego łajdaka Boczka. Od czasu jednak pobytu w Koberowie i zawarcia znajomości z tym zwiariowanym hrabią, nabrał obawy, że wszyscy arystokraci będą go traktowali na sposób Ponimirskiego.

To wstrzymało go nawet na czas dłuższy, przed bywaniem w domach arystokratycznych, które go zapraszały. Ograniczał się do wrzucenia kart wizytowych i dopiero wieczór dzisiejszy miał być pierwszą próbą.

Pocieszał się myślą, że w salonie księcia Rostockiego od razu znajdzie oparcie o Jaszuńskiego i Wa-

redę. Istotnie już w sieni ujrzał tego ostatniego, oddającego garderobę służbie.

Przywitali się serdecznie i razem weszli po szerokich marmurowych schodach na pierwsze piętro, gdzie już było kilkanaście osób.

Tuż przy rogu stał książę Tomasz, wysoki smagły brunet o siwiejących włosach. Rozmawiał z dwoma paniami po niemiecku.

— Uważasz, Nikuś — poinformował Wareda — ten myszkowaty mały, to baron Reintz, dyplomata berliński, rekordzista samochodowy, wiesz?...

— Aha, a ten drugi?

— Hrabia Hieronim Koniecpolski. Wygląda, jak burłak znad Wołgi, po podobno jego matka...

Nie dokończył, gdyż w tej chwili książę Tomasz spostrzegł Dyzmę i przeprosiwszy towarzyszy, zbliżył się ku nowoprzybywającemu:



— Witam, witam, nareszcie pan prezes był łaskaw. Kiedyś, pułkowniku, ujrzymy pana w generalskich szlifierach... Proszę, panowie pozwolą...

Ruchem ręki skierował ich na prawo i przedstawił tamtem Dyzmę, pułkownik znał obu od dawna.

Mówiono po niemiecku. Książę podniósł pod niebiosą geniusz gospodarczy Dyzmy i raz po raz nazywał go Napoleonem ekonomicznym, na co dyplomata uprzejmie kiwał głową, a hrabia Koniecpolski przytakiwał żarliwie.

Nagle z kanapy powstała wysoka i niezwykle

szcuple dama. Książę przerwał swój wywód i wziął Dyzmę pod rękę:

— Pozwoli prezes, że go przedstawię mojej żonie. Od dawna pragnęła pana poznać.

Wyprowadził go na spotkanie chudej damy, mogącej liczyć równie dobrze lat dwadzieścia pięć, jak i czterdzieści. Uśmiechnęła się już z daleka i nim książę zdążył wymienić nazwisko Nikodema, zawołała:

— Ależ wiem, wiem, już mi powiedziano. Witam pana, prezesie. Jakże się cieszę, że nareszcie mam możliwość podania ręki człowiekowi, który uratował egzystencję rdzenia narodu, jakim jest ziemiaństwo.

Wyciągnęła ku Dyzmie szeroką brzydką rękę z małym skromnym pierścieniem.

— Rolnictwo, rolnictwo — lekko poprawił książę.

— Czyż to nie synonim? — uśmiechnęła się księżna do Nikodema.

— Przepraszam państwa — skłonił się jej mąż — ale mam obowiązki gospodarza.

— Czy zechce pan być przedstawiony hrabinie Koniecpolskiej? To pańska wielbicielka. Chociaż wychowała się w Wiedniu i bardzo źle mówi po polsku, żywo się interesuje naszymi sprawami. A propos, woli pan mówić po niemiecku czy po angielsku?

— Wolę po polsku.

— Ach, to bardzo patriotyczne. Rozumiem pana. Można poznać języki obce, by zaznajomić się bezpośrednio z literaturą obcą, ale przecie najwyższą cenę swój własny. Na przykład Jean Ogiński... zna pan Ogińskiego?...

— Bardzo mało...

— No tak, przyznaję, że to trochę dziwak, lecz kto wie czy nie stanie się jednym z zasłużonych dla ojczyzny dzięki temu odkryciu. Mianowicie lansuje on hasło: mówmy z cudzoziemcami jedynie po polsku! To ładnie, prawda? Bo istotnie, dlaczego w Paryżu czy w Londynie my musimy używać ich języka? Niechże i oni, bawiając u nas używają naszego?

(dalszy ciąg jutro)